

Rodak: odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu. Biuro redakcji: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalną w Poczcie 3 tal. 12 sgr., w monarhii pruskiej 3 tal. 12 sgr. 8 fen., w Austrii 3 tal. 12 sgr. 12 fen., w Anglii 1 £ 1 s. w Szwajcarii 3 tal. 12 sgr., w Belgii 3 tal. 12 sgr. 12 fen., w Turcji 3 tal. 12 sgr. 12 fen., w Ameryce 3 dol.

Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarnia. — F. H. Richter, księgarnia i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg w monarhii pruskiej i w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiej, niosących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza korespondencja, na której pośrednictwem (zob. niżej) możemy przekazać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn. Rokopisów nadsyłać redakcyi, nie wnosząc się i będąc niosąc.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Warszawie: Józef Czech, księgarnia. — F. H. Richter, księgarnia i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg w monarhii pruskiej i w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiej, niosących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza korespondencja, na której pośrednictwem (zob. niżej) możemy przekazać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn. Rokopisów nadsyłać redakcyi, nie wnosząc się i będąc niosąc.

POZNAN, 20 listopada.

Wzburzenie umysłowe w Paryżu z powodu przewagi rady reakcyjnego w otoczeniu cesarza i wynikłej z tego gwałtownej represyi wszelkich objawów opozycyjnych trwa wprawdzie dotąd, przecież poczyna się już nieco uspokajać, jak to widzimy z dzisiejszych korespondencyi paryskich do Koeln. Ztg i Indép. belge. Wiedeńska Presse, która nad ostatnimi wypadkami w stolicy nadkawańskiej bliżej się zastanawia, tego jest zdania, że obecny ruch antyrządowy we Francyi uważać należy raz za udźwięk rewolucyi hiszpańskiej, powtórę za manewr przedwyborczy, którego celem jest przez ciągłe drażnienie rządu wywołać z jego strony represyę, by go zdyskredytować i obecna ma i tym sposobem skłonić je do wyboru kandydatów opozycyjnych.

O ile wnioskować można z dotychczasowego rezultatu wyborów w Anglii, stronnictwo whigów przeważnie reprezentowane będzie w parlamencie, co gabinet terazniejszy bezwzględnie musi do ustąpienia. Ten, przewidziany wreszcie od dawna, obrot rzeczy miał obudzić w umyśle królowej Wiktorji, jak zaręcza inspirowany korespondent berliński do hamburgskiej Boers. Halle, zamiar złożenia korony na rzecz księcia Walii. Monarchini bowiem nie chce brać na swe barki odpowiedzialności za prawdopodobną reformę, naruszającą rządowy kościół w Irlandyi, przagnie, by sprawa tak ważna młodszym była powierzona. Ząd też wywodzi korespondent przyczynę zjazdu wszystkich niemal członków rodziny królewskiej na dwa tygodnie angielskim, a może i odwiedziny księżstwa Wales Compigne stoją w związku z tą projektowaną zmianą na tronie Wielkiej Brytanii.

Ogólne niemal przekonanie, że zmieniona ustawa wyborcza wprowadzi do izby niższej parlamentu angielskiego znaczną liczbę posłów ze stanu robotniczego, zostało zamknięte. Dotąd bowiem zaledwo dwóch kandydatów klasy robotniczej udało się utrzymać, podczas gdy główny następ postów składa się, jak zwykle, z reprezentantów najwyższej arystokracji. I tak z rodziny Hamiltonów czterech członków zasiadnie w parlamencie, równaż liczbą przemożnej rodziny księcia Devonshire. Lord Derby wysłał do izby gminnych dwóch synów, tyłuż lord Wyndham, whigowska zaś rodzina Wentworth aż trzech swych członków. W tym stósunku i inne znakomite rody są reprezentowane w nowj izbie. Co do przebiegu wyborów oznaczony wypada, że tu i wdzie przyszło w czasie głosowania do groźnych zamieszek. W Bolton musiało wojsko wystąpić, by rozdzielić walczących na boxy Irlandczyków Anglików; w Bristolu zburzył tłum wyborców kilka kamienic, toż samo w Belfast, w Cork i Newport, gdzie nawet kilku ludzi przy ogólnym wzburzeniu poraniono.

W polityce międzynarodowej wielka od dni kilku ciżba. Nordd. Allg. Ztg zaprzecza tylko pogłosce, jakoby gabinet pruski pismem okólnym do swych reprezentantów zagranicznych lub przez poufne komunikacje starał się usprawiedliwić politykę swą względem Rumunii. Krok podobny, zdaniem organu ministeryalnego, tdm mniej wyby uzasadnionym, że wiadomo powszechnie, iż Prusy zawsze doradzały i doradzają księciu Karolowi I troskliwą i uczciwą na warunki traktatu paryskiego, którem tdm rząd ukaraczski suwinnienie przestrzega, starając się przede wszystkim o rozwój wewnętrzny kraju. — Z drugiej strony wyraża inspirowany korespondent berliński do Koeln. Ztg powątpiewanie, aby pomiędzy Rzymem a Florencyą łączący się obecnie jakiejkolwiek układy co do modus vivendi, i uważa wiadomość Indép. belge, jakoby Stoica Apostolska skłaniała się do ustąpienia Włochom prowincyi Velletri i Frosinone w zamian za gwarancyę reszty swych posiadłości, za niezasadnioną.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pozasłużbowemu ministrowi stanu Bethmann-Hollweg nadać orla wielkich komturów król. orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 17 listopada.

(?) Prawie wszyscy posłowie nasi, zasiadający w radzie państwa, z wyjątkiem tych siedmiu, którzy należą do delegacyi państwowej, i którzy udali się do Pesztu, wrócili już do kraju. Posiedzenia rady państwa zostały bowiem z powodu rozpoczęcia obrad delegacyi zamknięte. Kiedy się na nowo rozpoczyna, wiadomo jeszcze. Członkowie rady państwa zostaną później zawiadomieni o dniu rozpoczęcia posiedzeń. Według jednych mają one rozpocząć się już dnia 10 grudnia, według innych aż po nowym roku. Ta ostatnia wersya jest prawdopodobniejszą, gdyż wreszcie, gdyby 10 grudnia miały się posiedzenia rozpocząć, mogłyby trwać ledwie dni dziesięć, z powodu bowiem świąt Bożego Narodzenia musiałyby być znowu zamknięte około 20 grudnia. Prawdopodobnie więc dopiero w styczniu i sprawa galicyjska będzie mogła przyjść na porządek dzienny obrad rady państwa. Ministerstwo przedłoży wnioski sejmowi lwowskiemu, czyli tak zwaną rezolucyę, radzie państwa; uczyni to będzie zniewolom, musi go wreszcie do tego delegacya nasza, ale czy go zmieni zdoła do popierania tych zdań, a tdm więcej, czy zdoła uzyskać dla nich dwóch trzecich części większości izby niższej i wyższej, jest podobno dla każdego, kto na stósunki przez jakieś różowe nie patrzy okulary, więcej niż wątpliwym. Wnosząc za usposobienia ministrów dzisiejszych, którzy, pomimo wdzięczności, jaką winni są nawet objawiają delegatom naszym za skuteczne poparcie wniosku rządowego w sprawie ustawy wojskowej, ani

słyszec nie chcą o nadaniu Galicyi samorządu, jakiego się sejm w rezolucyi swej i w adresie domaga, wnosząc dalej z jawnie postępnym polskim przez niemieckich meneserów więszości rady państwa okazywanej niechęci, zdaje się, że ostatecznie skończy się na tdm, iż delegacya sama będzie się widziała zmuszoną opuścić zgromadzenie, przez udział w którym nietyko najmniej-szej krajowi nie przynosi korzyści, ale nawet, będąc poparciem wrogiemu nam ministerstw, pośrednio mu szkodzi.

Co zrobić wypadnie w razie prawdopodobnego a raczej niewątpliwego odrzucenia żądań sejmu lwowskiego, dotąd delegacya jeszcze nie postanowiła. Kwestya ta przyjdzie pod obrady i pod głosowanie koła polskiego dopiero wtedy, gdy sprawa ta będzie już na porządku dziennym rady państwa i gdy, po wysondowaniu opinii tak rządu jak i większości rady państwa, rezultat jej rozpraw i głosowanie będą mogły być przez koło przewidzianemi. Jeżeli już dziś niemal pewnym być można jak postąpi rada państwa z naszą rezolucyą, tak przewidzieć znowu trudno, jaką uchwałę powzięcie nasza delegacya, jak bowiem silnie w delegacyi naszej zastąpienie jest zdanie, że kwestya kategorycznie postawić i od ustępstw rządu i rady państwa zawisłym uczynić należy dalsze pozostanie Polaków w radzie państwa, tak równie liczne a może i liczniejsze są głosy za tdm, aby do ostateczności nieopowiadzać, lecz zwołać i ostrożnie postępując, pracować nad obaleniem ministerstwa dzisiejszego w nadziei, że przysze będzie dla autonomicznych żądań Galicyi względnij-sze. Które zdanie przeważy, dziś przewidzieć trudno, jak i trudno przewidzieć, w czyje ręce przeszłyby rządy państwa w razie, gdyby dzisiejsi ministrowie ustąpili. Obawa, by miejsce dzisiejszych liberalów, jakkolwiek przeciwnych autonomii krajów koronnych, mianowicie niemieckich, lecz zawsze ludzi postępowych, nie dostali się do władzy biurokracji lub wstecznicy z rodzaju Clam-Martiniów i Thunów, wpływa także nie mało na chwiejność delegacyi naszej.

Jaką więc drogę obierze delegacya nasza, aby trudny swój obowiązek względem kraju, który po niej tyle się spodziewa, spełnić, przyszłość dopiero okaże. Zważywszy jednak wszystkie okoliczności, zdawałoby się rzeczą najodpowiedniejszą, nim jeszcze do ostatecznej przyjdzie walki i nim kwestya stanie na punkcie „albo — albo“, spróbować za pośrednictwem Węgrow wpłynąć na monarchę, aby ten ministrom stanowczo oświadczył, iż wola jest jego, by takie a takie Galicyi nadano prawa. Zdawałoby się, że rząd peszteński już ze względu na Chorwyę, której tak oburzerną w węgierskiej połowie monarchji nadano autonomię, powinien nietyko nie być przeciwnym nadaniu takiejże autonomii Galicyi w przedlitawskiej państwa połowie, lecz nawet z uwagi na tak zwaną „paritas“ obu połów, nadania takiej autonomii Galicyi od rządu wiedeńskiego domagać się. W ogóle, jeżeli czegoś dla Galicyi spodziewać się można, zdaje mi się, że spodziewać się tego można tylko od Węgrow i korony. W Peszcie tdm głównie podobno delegacyi nasi dla Galicyi pracować i z tamąd pomocy spodziewać się powinni. Nie wiem tdm, czy polityczną było rzeczą ze strony posła Ziemiałkowskiego, że w mowie swej pierwszej, powiedzianej przy rozprawach nad ustawą wojskową, uderzył na lewicę sejmu peszteńskiego, ona bowiem nierównie nam jest przychylniej-sza niż stronnictwo Deaka i sfery dziś w Węgrzech rządzące.

Przed rokiem pisałem o staraniach rządu moskiewskiego utworzenia we Lwowie konsulatu. Usługowania te zostały bez skutku, rząd austriacki stanowczo temu się oparł. Teraz poruszają tę sprawę na nowo pisma moskiewskie, mianowicie Golas i lwowskie Słowo, dowodząc, że interes moskiewskich poddanych i ich braci galicyjskich, przesładowanych przez Polaków i Niemców, wymaga koniecznie, by rząd moskiewski miał we Lwowie swego reprezentanta. Jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że dziś rząd austriacki, a mianowicie kanclerz pan Beust radby ustępstwami wszelkiego rodzaju ująć sobie a przy najmniej nie zrażać potężnego sąsiada, to jednak wątpić bardzo należy, żeby gotowość do ustępstw szła tak daleko, by aż na ustanowienie konsulatu moskiewskiego we Lwowie zezwolono.

Zarza na bydło szerzy się w nas w sposób zatrważający dzięki niedbałości władz rządowych. Niedbałości tdm, której radca medycynalny pan Resig jest uosobieniem, zawdzięczamy, że mamy zarazę bydła nawet tu w samym Lwowie.

Znowu jeden z członków rady państwa otrzymał komisyą wstępną tak zwaną Vorkoncession na budowę drogi żelaznej. Pan Czajkowski otrzymał bowiem pozwolenie do rozpoczęcia robót przygotowawczych pod budowę kolei ze Lwowa na Żółkiew, Mosty wielkie i Krystynopol do Sokala ku granicy moskiewskiej na czas jednego roku. Złożyli utrzymują, że ministrowie takimi Vorkoncessyami, które ostatecznie rządu do niczego nie obowiązują, i takich Vorkoncessy przyrzeczeniami, panów reichsratów sobie ujmują i ich energiczniejsze przeciw sobie działanie paraliżują.

Paryż, 17 listopada.

Z. Tych dni wyszedł z druku szósty numer Polski w Zurychu, a jakkolwiek, ściśle biorąc, nie de mnie należy rozbiór tego emigracyjnego pisma,ka, pozwólcie, że się o niem szerzej nieco rozpiszę. Zapytacie mnie może, dla czego do czasopisma tego, tak szczupłych rozmiarów i tak rzadko, a tak nieregularnie wychodzącego, tyle przywiązują wagi, że o ukazaniu się każdego z jego numerów, jakby o znacznym jakim donosząc wypadku? Sądzę jednak, iż jeżeli tylko Polscy czytacie, zapytania tego mi nie zrobicie. Ocenij już zresztą wartość Polski, we własnym waszym dzienniku, Bolesławita, choć mniejszo uderzyła niż nas, bo szczęśliwszy, bliższy niy — kraju, może mniej rzadko niż my tutaj z nią się spotyka — tryskająca z każdego wiersza tego pisma myśl polska, polskie uczucie, polskość słowem. Polska jest polską, rdzennie polską, polską do szpiku kości i to mi się wydaje największą, nie-

ocenioną jej zaletą, na emigracyi: nie przeto byśmy się tu, na obcej ziemi, wynaradawiali samowiednie — Boże ucho-waj! ale każdy z nas, mniej więcej, uległ któremuś z zagranicznych wpływów mimo woli; co mówię, na przekór największemu wysileniu, by pozostać sobą. Jednego uderzyła wielkość zagranicznych instytucy, drugiego światłość obcej nauki, trzeci dał się pociągnąć prorokom niewiernych... i polskość, swojskość, domowa wiara, domowy sąd, jakoś nieznacznie w oczach naszych zbladły, powlokły się mgłą; szanujemy je zawsze, ale już jakoś z mniejszą śmiałością się do nich zwracamy, z bojaźnią się na nie powołujemy, bo, bo... narody zachodnie tak wielkie, tak bogate, tak mądre, a przecież myślą, a przecież czują inaczej!... Musi być ta biedna Polska nasza bardzo zafacana!... I, nie wiedząc sam jak powoli, powoli jeden z nas na Baala, a drugi na Molocha przysięga. Jedna Polska, pomiędzy wszystkimi pismami emigracyjnymi, powiada: nie! Wielkie są i bogate i przemądre narody Zachodu, ale i Polska nie ostatnia; pomimo nieszczęść w jakie pograżona; znanymi są męstwo Zachodu, ale Polak tylko na własnym gruncie dosłuży się może. Uprawiając niyę własną, wola Polska na rozlokować, bo jeżeli mi zostaniem Francuzami, Włochami, Hiszpanami, czyż Anglik lub Skandynawczyk będą za nas służyć Ojczyźnie! Tak wołają redaktorowie Polski a w rzeczach i literaturze narodowej biegl, zawsze pełno cytacyi mając na zawołanie i najniewierniej-szego przekonują, że nie masz tak nowj na Zachodzie myśli, o której już narodowa nasza literatura i filozofia nie wiedziały, nie rozprawiły i którejby odpowiedniej-szy duchowi naszemu, aniżeli zagraniczne formułki, nie daly rozwiązania. — W tdm. powtarzamy, główna w oczach naszych zasługa Polski i pewni jesteśmy, że Bolesławita — zwróciwszy w tdm stronę uwagę, przynia nam słuszną... Gdyby jeszcze Bolesławita wiedział jakimi nadludzkimi wysileniami, jakim szeregiem ofiar Polska, przy zupełnym braku funduszów, a małej liczbie prenumeratorów, się utrzymuje, wybaczyłby nam z pewnością, że po nim jeszcze uczuliliśmy potrzebę, ośmieliłmy się o Polsce przemówić... Gdyby Bolesławita był tu z nami, żyłby jeszcze, niż my uczulby, co my czujemy, a w takim razie pewno by nam nie przesyłał na myśl po nim głosu zabierać... Szósty numer Polski zawiera głęboko pomyślany i śmiało napisany artykuł wstępujący pod tyt.: „Wolność i liberalizm dzisiejszy.“ Paralela ta zimnego, obojętnego, rachującego się, samolubnego, a co najbardziej cięsnego, zazdroznego i niesprawiedliwego nowoczesnego liberalizmu z szeroka, dawną polską wolnością, która nad miłość i braterstwo innych granic nie znała, powinna być przecie uderzyć tych z naszych współbraci, co tylko w zastosowaniu obcych formułek widzą zbawienie Polski. Liberalizm w imię wolności przesładuje, oto w streszczeniu nader prawdziwa charakterystyka liberalizmu, którą daje Polska. Numer ten Polski podaje w odcinku dalszy ciąg dzieł „Organizacyi“ na wychodźstwie i wspaniałe tłumaczenie wiersza pani E. Kron na pamiątkę rapperswilskiego obchodu. Inne dzieła pisma zawierają wiele faktów niezmiernie ciekawych i trafnie zebranych, a charakterystycznych społeczne dzieje tak kraju jak i wychodźstwa, a oraz głos przesłany przez redakcyę na zjazd dziennikarzy polskich, którym taż redakcyę domaga się trzech rzeczy: nasamprzód jasnego postawienia przez dzienniki polskie kwestyi moskiewskiej dla przeciwdziałania panslawistycznej propagandzie Moskwy; powtóre, poszanowania wyznań religijnych; po trzecie wreszcie, porozumiewania się kraju z emigracyą. Jedno tylko, jedno pozwolimy sobie wyrazić na końcu życzenie: gdyby wstępne artykuły Polski mogły być o trzy razy krótszemi! Zyskałyby na jedności, byłoby ich trzy zamiast jednego. Co podniosłoby o wiele pismo tak rzadko wychodzące...

PRUSY.

* Berlin, 19 listopada. Izba poselska odbyła dziś siódme posiedzenie plenarne pod łaską marszałka Forckenbecka. Przy stole ministeryalnym zasiadł tajny wyższy radca finansów Meinecke, później przybył minister skarbu baron Heydt i tajny wyższy radca finansów Mölle. Marszałek zawiadania izbę, że poseł Assmann wstąpił znowu do służby rządowej i dla tego stracił mandat poselski. — Wniosek posła Eberly'ego, tyczący się kompetencyi sądów przysięgłych w sprawach politycznych i prasowych przekazano komisyi sprawiedliwości; wniosek zaś posłów Harkorta i Bergera, dotyczący prawa o kolejach żelaznych, komisji dla handlu i rękodziel. — Poseł Richter (Sangershausen) wznosił żeszłoroczny swój wniosek o zniesienie zakazu dla duchownych protestanckich dawania ślubów osobom, które się rozwiody. Wniosek ten załatwiony był ma przez końcówce obrady a marszałek referentami tdm sprawę zamianował posłów Schoeninga i Twestena. — Minister skarbu baron Heydt złożył u laski marszałkowskiej projekt do prawa, dotyczący zniesienia wynagrodzenia za denunciacyę. Projekt ten ma być załatwiony w końcowych obradach. Marszałek zastrzegł sobie wyznaczenie referentów. Tenże minister podał następnie projekt do prawa, tyczący się wzniesienia kredytu wojskowego 60 milionów na wysokość reszty w ilości 5 milionów. Projekt ten przekazano komisyi budżetowej. — Na porządku dziennym zapisane były dalsze przedwstępne obrady nad budżetem państwa na rok 1869. Obrady specjalne nad długiem publicznym. Przy wstępie obrad daje komisarz rządowy, tajny wyższy radca finansów Meinecke dość obszerzny pogląd, w którym mianowicie stara się wykazać, że finansowe położenie państwa pomimo wzrastającego długu bynajmniej nie jest złe. Poseł Hagen zdania tego nie podziela i wykazuje, że kiedy w czasie przedłożenia budżetu na rok 1867 dług państwa wynosił 270 milionów, dziś doszedł już do 434 milionów. Pomyślnie przedstawienie naszych stósunków przez ministra skarbu głównie się przyczyniło do zwiększenia długu. Jeżeli kiedy minister skarbu urząd swój opuści, natenczas pozostanie

po nim sława, że spotrzebował fundusze dyspozycyie państwa pruskiego i pożyczkę znacznie powiększył. Pozyccyę etatu przyjęto prawie wszystkie tak, jak je rząd przed-łożył.

Komisyja sprawiedliwości izby panów odbyła dziś pierwsze swe posiedzenie. Obradowała nad projektem do prawa, tyczącego się egzaminów jurydycznych i przygotowania do wyższej służby w sądownictwie.

JKMość przyjmował wczoraj o godzinie 9 z rana ministra skarbu, barona Heydta, a później słuchał referatów marszałków dworu. O godzinie 11 przyjmował w obecności gubernatora i komendanta Berlina raporty wojskowe. Następnie pracował król z szefem gabinetu cywilnego a o godzinie 12 w południe przyjmował cesarową rosyjską. Po wysłuchaniu krótkiego referatu pułkownika Albedylla udał się JKMość do hotelu poselstwa rosyjskiego, ażeby rewizytować carową. O godzinie 5 z południa dany był w pałacu królewskim większy obiad na uczczenie carowej rosyjskiej. Dziś z rana odejechała carowa z dziećmi i orszakiem do Petersburga. Król i księżta krwi byli obecni przy odjeździe carowej w dworcu kolei wschodniej.

Ambasador francuski przy tutejszym dworze Benedetti powrócił wczoraj z Paryża na swą posadę. — Poseł pruski u dworu włoskiego, hrabia Usedom, wyjeżdża w tych dniach do Florencyi.

Przedwstępne obrady nad zawarciem traktatu pocztowego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a Anglią zapewne jeszcze w tym tygodniu ukończone zostaną.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 16 listopada. Dzisiaj zbiorą się w Peszcie delegacye a wczoraj ogłosila urzędowa Wiener Ztg wyśtosowane do kanclerza państwa barona Beusta cesarskie pismo odręczne, które przez ustanowienie nowego tytułu monarchy i monarchji, szczególniej w obec zagranicy, ma usunąć prawdziwie czy pozorne obawy Węgrow. Pismem tdm rozporządza cesarz, aby, „ponieważ uregulowane świeżo stósunki konstytucyjne tego wymagają, izby przy jego aktach moarszchych a mianowicie przy zawieraniu w jego imieniu z mocarstwami z granicznymi traktatami państwowymi używano odpowiednich tytułów i wyrazów,“ we wstepie do takich traktatów otdąd nazywany był „cesarzem Austrii, królem Czech itd. i apostolskim królem Węgier“ i aby w kontekście w skrótciu używano tytułu „cesarz Austrii i apostolski król Węgier“ lub „J. ces. i król. apostolska Mość“, aby nareszcie dla oznaczenia całej monarchji używano na przemian wyraża „austriacko-węgierska monarchia“ i „austriacko-węgierskie państwo.“

O zmianie tdm tytułu cesarza i państwa austriackiego pisze dzisiejsza półurzędowa Abendpost pomiędzy innymi, co następuje: „Wiener Ztg ogłosiła wczoraj cesarskie pismo odręczne do Jego ekscelencyi, p. kanclerza państwa, którem kwestya tytułowa tak co do osoby Jego ces. król. Mości jako też co do całości połączonych pod berkiem najwyższej dynastyi królestw i krajów ostatecznie unormowana została. Jak poznać na pierwszy rzut oka, odnoszą się zaprowadzone przez zmiankowane najwyższe pismo odręczne modyfikacye tylko do tak zwanego naszego tytułu J. ces. Mości, podczas kiedy wielki tytuł nie został zmieniony, a średni tytuł, do którego tekstu po słowach: „cesarz Austrii“ wtóra się jeszcze tytuł: „apostolski król Węgier“ uległ małej tylko zmianie dla dobitnego wykazania danego historycznego stósunku. Tak we względzie tego małego tytułu jak i pod względem oznaczenia terytorjów wszystkich, stojących pod rządem J. ces. Mości, okazała się potrzeba nowego ustanowienia w skutek przemiany ważnej, jakiej uległ wewnętrzny organizm monarchii i państwo-prawne jej ukończenie. — W używaniu się na przemian mającej formuły: „austriacko-węgierska monarchia“ i „austriacko-węgierskie państwo“ występuje dobitnie charakter tdm zmiany. A nie mniej dobitnie łączą się w osobitym tytule Jego ces. Mości: „cesarz Austrii, król Czech itd. i apostolski król Węgier“ jako też w skrótconym oznaczeniu: „cesarz Austrii i apostolski król Węgier“, „J. ces. Mość cesarz i król“ itd. forma z stóskami rzymskimi, które utworzone zostały przez ugody z Węgrami i przez stanowcze ustanowienie prawa państwowego dla reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów. — Dualistyczna podstawa tych stósunków musiała przy uregulowaniu kwestyi tytułowej być koniecznie punktem wyjścia a specjalna wzmianka królestwa czeskiego, które dotąd wspomnianie także było w małym tytule, nie może być uważana za nadwzięcie danj tdm zasady. Przy specjalnej zaś wzmiance tdm miano bezwątpienia względ na historyczny rozwój monarchii i na ważność kraju a dalej i na objawiające się historyczne poczucie ludności czeskiej. Następujące wyrazy: „itd.“ zdają się przeto być dostatecznymi, by jednę połowę tytułu w obec drugiej, Węgier dotyczącej, i zewnętrznie także w duchu dualistycznego ustroju monarchii ograniczyć i oznaczyć.“

Paryżkie telegramy donosiły przed kilku dniami, że cesarzowa Elżbieta przybędzie do Compiègne. Tu nic o tdm nie wiedza, aby odwiedziny takie, ile w tak już spóźnionj porze, były zamierzone. — Radca ambasady hr. Załuski udał się w niedziele na swoją posadę do Rzymu. — W księżna rosyjska Marya przybyła tu wczoraj incognito jako hrabina Tolstoja na Tryest, przenoce-wała w Hotelu Victoria i udała się dzisiaj rano pocią-giem nadzwyczajnym do Drezn. — Jak donoszą z twierdzy Rosenberg, dostał uwieczony tamże hrabia Gustaw Chorski obłąkany zmystów.

FRANCYA.

* Paryż, 17 listopada. Rząd zabiera dotąd dzienniki zbierające składki, nie zważając wcale na to, że takowe nie tak łatwo dają się zatrząszyć i że umysły publiczności przez to coraz więcej się jarzą. Siècle i Progrès de Lyon Emancipation, Progrès de Toulouse, Gironde i inne pisma departamentowe otrzy-

mały nakaz, ażeby zaprzestali wszelkich składek. Progrędy de Lyon i Gironde zastoso- waly się do zyczeń rządu, Siècle dziś jeszcze — ale podobno po raz ostatni, zamieścić 32 franki zebrane przez kompanię pierwszego pułku grenadierów gwardii, w którym także i młody cesarzowie służy. Tuluzyjczyki jednak nie okazali się doń ulegliemi przepisom rządu i dotąd zbierają składek. Opinia publiczna jest do najwyższego stopnia oburzona a paryscy korespondenci do Indép. belge i Koeln. Ztg piszą, że należy się obawiać, ażeby ta niechęć opinii publicznej nie wywarła jakiego wpływu na los cesarstwa. W tych dniach miał wyjść zyciorys na bar- rykadach poległego Bandina. Zyciorys ten został już wykończony przez pana Lermine, ale autor nie może zna- leść dotąd drukarza, któryby się odważył w obec takich stosunków odbić rękopis. Rząd zresztą ściga wszystko bezustannie, co wywołuje wspomnienia zamachu stanu. W tych dniach wezwano przed sąd pana Tenota autora historyi 3 grudnia, chociaż dziełko jego już trzech doce- kało się wydać bezkarnie. Dziś pisze Monitor, że rozpoczęte zostały śledztwo przeciw Gauouis o rozsze- rzenie fidsyjnych i rząd dyskredujących wieści. Czy Gauouis surowej uległ karze, powiatawiamy tu ogólnie, ile że pismo to jest w jak najściślejszym związku z mi- nistrem Pinardem. Minister ten jest zresztą główną przy- czyną, dla czego rząd z taką niewytłómaczoną i dla siebie nawet niebezpieczną surowością występuje. Minister stanu Rouher był podobno chwilowo tego zdania, aby całą tę sprawę puścić mimochodem i przedwczesnym przesławdowa- niem nie wywoływać z lasu opozycji. Atoli, gdy zdanie jego nie zostało uwzględnione, uważa on i dzisiaj stan- owczość za rzecz konieczną, do utrzymania powagi rządu. Ministrowie Pinard i Baroche wystali stosowne rozporządzenia do prefektów, aby ostro występowali przeciw dzien- nikom. Z powodu tego zabrane zostały już trzy liberalne pi- sma. Opozycja zamierza wydać w pojedynczych bro- szurkach wszystkie mowy miane przez adwokatów przy procesie Baudina i dochód tychże przeznaczyć na pomnik.

Constitutionnel nie jest zupełnie zadowolony z mani- festu komitetu hiszpańskiego wyborczego. „Podpisani, pisze powyższy dziennik, oświadczają się wprawdzie za monarchię, ale z manifestu nie trudno poznać, że komitetowi wybor- czemu nie chodzi o monarchię, a o republikę, chce on zaprowa- dzić zatem taką monarchię, która by odpowiadała doty- wotnej prezydenturze. Jeżeli taka ma być rzeczywistość myśli manifestu, to nie trudno będzie republikanom wzięść z czasem górę nad monarchistami.“ Madrycki korespon- dent do Constitutionnela jest także niezadowolony z reorganizacji stosunków duchowieństwa, którą przedsię- wzięł pan Ortiz, minister sprawiedliwości. „Zdoje się, pisze tenże, że nowa reorganizacja duchowieństwa, która wypłynęła z głowy ministra Ortiz, znieście wszystkie po- boczne dochody, akcydensa kościoła. Równie liczba arcy- biskupów i biskupów ma być zmniejszona z 54 na 20. Wszystko to dzieje się bez poprzedniego porozumienia się z biskupami i papieżem w imię wolności sumienia.“ Według innych doniesień jenerał Prim ma podobno pracować nad tem, aby osiągnąć koronę hiszpańską, jako dożywny prezydent.

Dom zmarłego barona James Rothschilda przechodzi w ręce synów jego, baronów Alfonsa i Gustawa. Według wie- rodogdnych zapewnień pozostałość zmarłego, który w 1812 przybył do Parysza z milionem franków, wynosi do 2000 mi- lionów; angielscy zaś finansisci, którzy są doskonale w interesa zmarłego wtajemniczeni, twierdzą, że w całej Wielkiej Brytanii nie ma ani jednego majątku, któryby się mógł równać z majątkiem Rothschilda. Baron James pozostawił oprócz tutejszych pałaców, oprócz zamku w Lasu bulońskim i czar- nownej posiadłości Laferrières 51 większych kamienic w sa- nym Paryszu, nadto rozmaite inne nieruchomości w pierw- szych miastach europejskich. Najwięcej posiadłości miał zmarły w Włoszech i to w Rzymie, Neapolu, Florencji i Turynie.

Pogrzeb Rossiniego odbędzie się w sobotę, albowiem w tym dniu przybędzie dopiero do Parza deputacja z je- go rodzinnego miasta, Pizaro. Deputacja tę będą skła- dają pp. Mamiani, Vaccari i deputowany d'Ancona, który jest na emje reprezentantem miasta Pizaro. Nad grobem wykonaną zostaną przed pierwsze śpiewaczki i pierwszych śpiewaków niektóre utępy z artystycznych dzieł zmarłego. O pogrzebie swoim nie rozporządził nic zmarły w ostatniej swej woli, pozostawiając to swej żonie. Pani Rossini wybrała smętarz Père la-Chaise na miejsce wie- cznego spoczynku dla swego męża. Według Figaro pozostawił Rossini 2,500,000 franków. Pani Rossini będzie używała procentów od tego kapitału dożywociem, po jej śmierci ma być tenże kapitał, jak pisze Figaro obro- cony na zbudowanie muzycznego konserwatorium. Dla francuskiej akademii zapisał zmarły 6000 franków jako roczny do- chód, który ma być obrocony na nagrodę konkursową naj- lepszego dzieła muzycznego.

Siècle pisze z Choringny-sur-Vire o pogrzebie Ha- vina: Na pogrzeb Havina 16 mb. zebrała się nadzwyczajnie wielka liczba publiczności z różnych stron kraju, która do- chodziła do kilkunastu tysięcy. Widziano tam pp. Duha- mel, prezesa trybunału z Mortain, pp. Terré, Carnot, Du- rier, Gueroult i wiele innych znakomości.“

Od kilku dni nieubłagana śmierć przerzedza szeregi tutejszych znokomości. Armia straciła jenerała Lepic, marynarka admirała Dupouy, sztuki piękne Rossiniego, prasa Havina, finansie Rothschilda. P. Berryer leży także bez nadziei.

Wczoraj wieczorem zasły rozruchy w Quartier latin. Akademię przedzobili ulicę, wykrzykiwali nazwiska ska- zanych redaktorów za zbieranie składek, śpiewali piosenki rewolucyjne i wybijali przymęt szyby i tuki larnie. Po- licya wkroczyła w te nadzycia, ale żadnego podobno stu- denta nie uwięzili. Był też to tylko wyryk studenckiej rozputy, świadczący o rozważnionych umysłach Pa- ryżan.

Pierwsza sesja gości zaproszonych do Compiègne powróciła już dzisiaj. Cesarz udziela się gościom bardzo mało. Wychodzi on bardzo rzadko z gabinetu swego, cho- dzi dziennie dwie godziny na przechadzkę, podczas obiadu mówi bardzo mało, po obiedzie wraca zwykle do siebie i pracuje z ministrami. W ostatnim czasie zajmował się cesarz najwięcej finansami z ministrem Magne. Jutro udają się do Compiègne Dzemil, basza, Nigra, Pinard i podobno Duruy. La Presse pisze, że jutro udaje się cesarstwo do Parysza, ażeby powitać dopiero przybyłych księżyctwa Wales, których oczekuje w Compiègne wspólnie przyje- cie. Księżna Metternichowa występowała w Compiègne w służe hrabi Masssa, pod tytułem: „La Mitraileuse.“ Cesarz był w granatowym fraku z złotymi guzikami z białą atłasową podszewką. Cesarzowa miała naszyjnik z pięciu szturów brylantów, a na głowie ptaszka dziobiącego brylant.

skia i narody, i jest przekonany, że matka jego podróżuje dla własnej przyjemności. Królowa oddała wizytę księżnej Matyldzie, która ją rewizytowała, przyczem zwrócono uwagę, że żołnierze nie oddawali jej honorów woj- skowych.

Królowa nie ma nic zwykłego w swej fizygnomii i tylko frenolog znalazłby w niej rysy Ferdynanda VII. W orszaku zaś jej przeciwnie kilka pięknych twarz zwraca na się uwagę, do czego dodać jeszcze należy piękne ma- tyłe, andaluzyjskie zielone, kwiaty we włosach, wachlarze i na- leże buciki uszurowane wstążkami; wszystko to przedstawia piękny widok. Co się tyczy mężczyzny, największą zwraca na się uwagę typ intendenta Marfori. Jest to bardzo piękny mężczyzna który wygląda lepiej niż wszyscy damni hidalgowie, znajdujący się w otoczeniu królowej.

HISZPANIA.

* Wiadomości z Hiszpanii są tak sprzeczne z sobą, że trudno powiedzieć coś pewnego o obecnym stanie rzeczy. Pochodzi to ztąd, że wiadomości, jakie otrzymujemy płyną z rozmaitych źródeł, pochodzą od rozmaitych stronic- tów, które stosunki hiszpańskie przedstawiają nie według rzeczywistej prawdy, ale według własnych interesów.

Wiadomości o zachodzących zaburzeniach w kraju potwierdzają się. Najlepszym tego dowodem jest, że wszystkie prawie większe miasta prowincjonalne zażądały żałóg wojskowych, ażeby utrzymać porządek publiczny. Prim, któryby niechęcią z tego powodu rozdrabniał sił wojska, założył w Nowej Kastylii obóz, zjad- mogą być przerzucione wedle potrzeb pojedyn- cze oddziały w każdej chwili w rozmaite strony kraju. W stolicy przeważa dotąd partya umiarkowana; w Barce- lonie zaś wicherzą akademicy, niezadowolnieni z prawa wy- borecznego, pozwalającego głosu tylko tym, którzy 25 rok życia ukończyli. W Walladolid dopominają się zupełnej wolności sumienia bez wszelkich zastrzeżeń i ograniczeń. W Sewilli pojawiają się od czasu rozruchy, tak samo w Murcji. Zgoda między monarchistami a republikanami przyszła wprawdzie do skutku, została nawet uświadomiona aktem publicznym w wspólnie wygotowanej odezwie do na- rodów, ale wiadomo, co takie odezwy spisane na papierze znaczą w obec rozbudzonych namietności ludu. Odezwę tę podpisał nie tylko monarchisci, jak Olozaga, Salustiano, ale i republikanie jak Rivero, Martos. Podpisani zgadzają się wprawdzie na monarchiczną formę rządu, ale dodają zarazem, że nie mają na myśli tego rodzaju monarchii, jaka dotąd rządziła Hiszpanią, któraby się wynosiła nad naród i ograniczała jego wolność. Owszem chcą oni mo- narchii, któraby wypływała z woli narodowej i takową w rzeczy samej reprezentowała, któraby utrzymywała wolność narodu i zagwarantowała prawa obywatelskie, któraby się nie wywyższała ani z łaski bożej, ani z praw dynastycznych, ale opierała się na podstawie demokratycznej i była mo- narchią ludową.

Co do republikaniskich idei, powi dzieliśmy, że w His- zpanii trudno o rzeczpospolitą z powodu braku republika- nów. Jednakże stronnictwo czynu, mające ludzi zdolnych tak do pióra, jak do słowa, mogło w krótkim czasie naro- dzić wielu prozelitów. Obok tej części krytycznej mają oni za sobą inny bardziej pozytywny argument: tym jest federacyjność. Mniejsza o przykłady Szwajcaryi lub Ameryki północnej, ale w Hiszpanii różnice pomiędzy provin- cjami są wielkie a dzisiejsza centralizacja biurokratyczna zatrzeć ich niezdolna. Najgorętszym propagatorem tych idei jest niejaki p. Castellar, człowiek zdolny, wymowny, niegdyś adwokat, późniejszy profesor, mający ledwo lat trzy- dci kilka. Jego broszura zrobiła niezmiernie wrażenie. Dowodzi ona, że historia Hiszpanii jest historią federalną. Każde z dawnych królestw tego kraju ma inne tradycje, inny charakter, zamieszkiwane jest przez inne plemię. Asturya ze swymi walecznymi góralami rozpoczęła wyzwo- lenie kraju (z pod panowania Maurów) i położyła podstwy państwa. Leon ochalił pełne sławy instytucje municypalne. Prowincje biskajskie były wolnemi i silnemi. Galicya od- parła Normanów i dzielnice się przyczyliła do wywabenia Portugalii. Kastylija zatknęła czerwoną krzyż na minare- tach Albambry. Andaluzyjczycy prowadzeni przez Ko- lumbę odkryli świat nowy. Nawarra wicznie była tarczą przeciw francuskim napadom. Katalończycy podbili pół- dniowe Włochy i długo pod względem handlu i przemysłu słu- zili o lepsze z północnymi Włochami. Wszystkie te dzie- łowe wspaniałości wypłynęły z bogatej rozmaitości insty- tucyj i życia społecznego. Rozmaitość ta zaś nigdy nie zawadzała jednoci kraju. Nigdy żadna prowincja hisz- pańska nie wzywała pomocy zagranicznej przeciw drugiej prowincji. Kiedy Karól Wielki szedł na pomoc Hiszpa- ni wbrew jej woli, górale Nawarry dowiedli mu w wąwo- zach Roncevalu, że Hiszpania sama przez się chce odzy- skać swe okupienie. Podobne dowodzenia pochlebają niezmierne Hiszpanom, u których duch municypalny i prowincjonalny jest jeszcze dotąd niezmiernie silny i zapewne panu Castellarowi zjedną licznych zwol- ników.

Rozwaga wszakże na jedno każe zwrócić uwagę. Pan Castellar dobrze wyliczył przyczyny rewolucyj, ale nie za- stanowił się nad środkami. Od lat czterdziestu nie lud, lecz wojsko wszystkie pronunciamenta robiło, dziś samo wojsko jest panem położenia. Jeżeliby republikanie zdo- łali na swą stronę przeciągnąć Prima, w którego armia wierzy, Rzeczpospolita miałaby widoki. Do tej pory do- wodów tego nie ma, owszem są przeciwnie. Ale Prim praw- dopodobnie nie znalazł jeszcze dla Hiszpanii krola; kan- dydatów wymieniano dość, lecz chodzi oto, czy Prim zna- laż już pomiędzy nimi takiego, któryby przyjął koronę hiszpańską, pod warunkami, jakie nań konstytucja nałozży, powtóre, czy przyjąwszy koronę, zyskałby zatwierdzenie na- rodów. Postępowanie Prima jednak coraz bardziej zdaje się zagadkowym; jego wahania, zwłoki, milczenie sprawiły, że naród zaczyna wątpić, czy znajdzie krola. Prim odzywał się i pisał za formą monarchiczną, ale mało na jej korzyść działał, owszem przed jej możną powiedzieć, że działał przeciw niej tak, iż nie podoba w tej chwili powiedzieć, jak jest jego plan i cel rzeczy wisty. Ja- kiegokolwiek jednak jest ten cel, monarchia czy Rzeczpospo- lita, Prim jest tak zręczny człowiek, że go pewno przeprowa- dzi. Przed miesiącem mówiono, że nie ma republika- nów w Hiszpanii, dziś to powiedzieć trudno; namnożyło się ich w Madrycie szczególnie w północno-wschodnich i południowo-zachodnich prowincjach. Powodem tego jest owa trudna do wytłómaczenia zwłoka w zaprowadzeniu stanowiącej formy rządu, albo w stanowiących do tej formy przygotowaniach. Rząd tymczasowy z każdym dniem więcej słabnie, bo z każdym dniem ma mniej do dania, z każdym zaś dniem wzrasta ilość ambicji i osobistych interesów, dopomi- nających się o zadowolenie. Niezadowolnieni zwiększają szeregi republikanów. Jenerał Prim przedwzrostyściem stara się sobie jednać armię; ułatwiono mu to, robiąc go ministrem wojny. Prim tedy jest panem położenia, a gdyby z powodu Murcji lub z jakiej innej przyczyny przyszło do walki do- mowej, możemy być pewni, że wkrótce urzmy w Hiszpa- nii dyktaturę wojskową, skupioną w ręku jęnego Prima. Wówczas też stanie się taka i rna rządu, jakiemu o będzie chciał, a chociażby nawet przeciwko republikanom Murcyj ruszył, może być Rzeczpospolita, bo powód swego wystąpie-

nia opozuruje nieprawością podobnej proklamacji, prawem Korteozów ustawodawczych, a Kortezy te przy dyktaturze militarnej tak będą wybrane jak dyktator wskazywał. Jenerał Prim nie jest tém, czem był Cavaignac we Francji; dobry to Hiszpan może, ale z pewnością jest to człowiek wielkiej ambicji osobistej.

Jenerał Dulce wybiera się wreszcie w tych dniach na wyspę Kubę w charakterze naczelnego kapłana. Wypły- nie on na flegacie „Madryt“, zabierając z sobą oficerów sztabu i urzędników cywilnych. Władza jego jest dość obszerna, to też spodziewać się należy, że uda mu się zu- pełnie uśmierzyć powstanie na wyspie. Jenerał Balsameda w Manzanillo, na wschodnim brzegu Kuby, pozostawił po- stawaćcom tydzień do namysłu, poczem wystąpi z bez- względną surowością, jeżeli powstańcy się nie uspokoją, ile że odebrał rozkazy od jenerała Lersundi, ażeby wszyst- kimi siłami podtrzymać rząd hiszpański na wyspie. Na Kubie utworzyła się partya, która nie dąży wprawdzie do oderwania wyspy od macierzystego kraju, ale pragnie, by Kuba tworzyła z Hiszpanią rzeczpospolitą federacyjną. Partya ta głównie przyczynia się do podburzania koloni- stów, obiecuje im bowiem niższe podatki, jeżeliby się jej plany udały. Za rządów Izabelli koloniści musieli z- czyścić wielkie ponosić ciężary, bo rok rocznie spłacała wyspa 33 miliony podatków, który to ciężar podniosł się nawet r. 1867 do kolosalnej sumy 60 milionów. Pienią- że nie pozostawały w kraju, ale wpływały do kas madryc- kich. Urzędników nawet nie placil rząd dostatecznie. Tęgo rodzaju rządy musiały koniecznie sprowadzić na wy- spę ogólną nędzę i upadek poprzedniego dobrobytu. Republikańska junta Kuby przedstawiła w osobnym do- kumencie całe to oplakane położenie wyspy i domagała się: zaprowadzenia sądów przysięgłych, autonomii gmin- nej, wolności prasy, pracy, handlu, przemysłu, zniesienia monopolu i niewolnictwa.

O przebiegu spraw hiszpańskich dwa tylko następu- jące otrzymaliśmy dziś telegramy:

Madryt, 18 listopada. Podpisana dotychczas na po- zyczkę w Hiszpanii suma wynosi przeszło 8 milionów es- cudos. Wiadomości o zaszyłych niespokojnościach ograni- cza się na niektórych wyrykach rzemiślniczych, które wydarzyły się w Toledo. W całej zresztą Hiszpanii nie zakłócono pokoju.

Florencja, 19 listopada. Garibaldi wystósował do ludu hiszpańskiego adres, w którym poleca przyjęcie rzec- zyzpospolitej federacyjnej.

TURCYJA.

* Z Carogrodu piszą między innymi do Correspon- dance du Nord-Est:

„Ekspedycja statków tureckich, mająca się udać do Aten w celu przewiezienia na Kandyę kretęjskich wy- chodźców, została odłożona z powodu opozycji rządu greckiego, który zarwano moskiewskiemu, chciałby utrzymy- wać ciągłą agitacyę. Rząd grecki oświadczył, że przewo- zenie emigrantów będzie się sprzeciwiało wszelkiemi admi- nistracyjnymi środkami, które ma na swe rozkazy. Odpow- iedź ta zrobiła wielkie wrażenie w rządowych kołach tu- reckich, a wielki wezry zwołał natychmiast ad hoc radę ministrów, aby się zastanowić nad środkami, jakich należy użyć w obec nieprzyjawnego stanowiska ateńskiego gabi- netu. Do decezyj nie przyszło, gdyż jedna część mini- strów z Mithallem baszą na czele chciała chwycić się środ- ków energicznych, zmuszających Grecyę do ustępstw, pod- czas gdy druga, zostająca pod wpływem Alego baszy, pra- gnęła działać umiarkowanie, wzywając równocześnie dypl- omatycznej interweneyi Francji i Anglii. Prawdopodobnie stronnictwo Alego baszy odniesie w tej sprawie zwycięz- two. Wielki wezry zamierza przesłać notę p. ryskiemu gabinetowi, w której oświadczy, że ze względu na potrzebę utrzymania pokoju w Europie Turcja zrobi ustępstwo ze swej strony i nie wyszle statków na greckie wody. Zara- zem Ali basza poprosi, aby statki francuskie zajęły się przewozem emigrantów. Jeżeli Francya przystanie na tę propozycyę, natenczas Wysoka Porta wyszle tylko jednego komisarza, najprawdopodobniej Fahri beja, który będzie przewoził dozorował.

Wiadomości, nadchodzące z Rumunii do Carogrodu, brzmią coraz groźniej. Nie ulega wątpliwości, że Bratiano marzy o jakimś kroku stanowczym, który, powiódłszy się, mógłby na zawsze uwolnić Rumunię od zwierzchnictwa Wysokiej Porty. Mówią, że krok ten stanowczy będzie uczyniony w dniu otwarcia izb rumuńskich, t. j. dnia 15 grudnia r. b. Moskwa miała przyrzec czynną pomoc mi- nistrowi księcia Karola.

O spisku na życie sultana korespondent pisze temi słowy: „Wbrew twierdzeniom różnych dzienników, mogą być zapewnici, że szczegóły, podane w moich dawnych li- stach o spisku na życie sultana, są prawdziwe i autentyczne. Spisek istniał; był on rozgłoszony we wszystkich prowincjach, na jego czele stali Moskale i Grecy, a jeżeli uwieczonych oddano ambasady moskiewskiej, to jedynie z tej przyczyny, że rząd turecki nie chciał nadto skompromi- tować pewnego mocarstwa, które wbrew własnej woli musi oszczędzać.“

Telegramy.

Pesz, 18 listopada. Według Pester Korrespon- dencja ukaże się księga czerwona dnia 24 lub 25 mb. Rząd wielką w niej przywiązuje podobno wagę do zachowania pokoju a w konstytucji widzi gwarancyę dla monar- chii austriacko-węgierskiej w jej stanowisku jako mocar- stwa pierwszorzędowego.

Pesz, 18 listopada. W izbie niższej uchwalono bud- żet sześciu ministerstw.

Pesz, 19 listopada. Jak slychać, skorzysta kanclerz państwa baron Beust z wolnego czasu, jaki mu się nadarza w skutek narad wstępnych w podk misyach, i uda się na jeden lub dwa dni do Wiednia w celu zatławienia spraw, do jego wydziału należących.

Zagrzeb, 17 listopada. Królewskie rozporządzenie dotyczące Fiumy przyjęło wszystkie głosami przeciw- czem. Jutro odbędzie się wybory do delegacyi.

Irsbruck, 18 listopada. Dnia 21 mb. otworzoną znów zostanie przetręci kolei żelaznej pomiędzy Botzen a Werona i oddał też odchodzić będą na całej linii pomię- dzy Kufsteina a Werona przepisane planety pociągi oso- bowe i spieszne.

Paryż, 18 listopada. Monitor wieczorny donosi, że ambasador francuski baron Talleyrand-Perigord przybył do Peterburga i przyjmowany był przez cesarza Aleksan- dra. Cesarz okazał zadowolenienie swoje z pokojowego ducha i uczuć wzajemnej życzliwości, jakimi osobście przejęci są monarchowie Europy. Car okazał się podobno rozczulonym sympatya, którą cesarz Napoleon okazał przy sposobności rozbitcia okrętu, na którym znajdował się w. księży Aleksy, i przy ślubie księcia Leuchtenberskiego; w równy sposób miał okazać żywe swe zadowolenienie z po- wodu ukończonej budowy kopuły tymu jerozolimskiego. — Constitutionnel ogłasza artykuł, z którego okazuje się, że rząd księstw nadannuskich postanowił zatwócić kwestyę klasztorów według uchwał niedgynarodowej komisyi z 1864 r. — Z powodu ogłoszenia list subskrypcyj-

nych na pomnik Baudina zabrano Journal de Pariz i kilka innych dzienników departamentowych.

Paryz, 18 listopada. Księżę i księżna Wales przyje- byli tu wczoraj z dziećmi; jutro odjadą w towarzystwie księcia margrabiego de Paiva, posła portugalskiego przy dworze francuskim, który zamianowany został postem przy Zwiazku północnoamerykańskim.

Paryz, 18 listopada. Dyrektorów dzienników Te m p d Avenir national i Reveil zawezwano dzisiaj przez sędziego śledczego. Pana Tenot zawezwano nie z powodu książki jego o zamachu stanu lecz z powodu pojedynczych przy którym pan Tenot był świadkiem. — Dzisiaj w po- lunoie odbył się pogrzeb barona Rothschilda przy bardzo liczny udziałem ludności.

Paryz, 19 listopada. Minister Rouher rozporządził aby począwszy od 1 stycznia 1869 oba urzędowe dzienniki wychodzący pod tytułem: „Urządowy Monitor cesarstwa francuskiego, wydanie ranne resp. wieczorne.“

Paryz, 19 listopada. Księżę i księżna Wales udali się do Compiègne.

Neapol, 18 listopada. Wezuwiusz gwałtownie wyrzuca od dwóch dni. U podnóża wielkiego stożka powo- rzyły się nowe stożki, wylewające strumienia lawy w kie- runku, w którym wylała lawa przy wybuchu 1855 roku. Największą szybkość, z jaką lawa płynie, dochodzi do 180 metrów na minutę. Lawa, wylewająca się na rolę upraw- ną, wkrótce dosięgnie morza. Kilku wsiom zagraża spa- szenie.

London, 19 listopada. Według znanego dotychczas rezultatu wyborów wybrano 247 liberalów a 129 konserwa- tystów. Stronnictwo liberalne zyskało starych miejsc 37 nowych 22, stronnictwo konserwatywne starych miejsc 26 nowych 5.

London, 19 listopada. Bank podniósł discouto na 2 1/2 pte.

Nowy Jork, 7 listopada. (P. rowcem „City of Am- werp.“) Shuyler Colfax miał w Pittsburgu mowę, w któ- rej oświadczył, że nowa administracja kierować się będzie polityką wolności, sprawiedliwości i opieki dla wszystkich obywateli. Poczynione zostaną podobno kroki dla unie- ważnienia wyboru pana H. Finnaana na gubernatora Nowo-Jorku, gdyż przy wyborach zdarzały się nadużycia. — W Savannah obawiają się wtargnięcia murzynów. — Donoszą, że przewodni członkowie stronnictwa demokra- tycznego i republikańskiego wezwali stanowczo prezydenta Johnsona, ażeby dał dymisy ministrowi skarbu p. Culloch — Miasto Puerto Principe na wyspie Kuba miało powstać przeciw kapitanowi jenerałuemu p. Lersundi.

Nowy Jork, 18 listopada. Wiadomości z Meksyku donoszą, że miasto to Alamos jako też kilka miast w So- norze i Kalifornii niższej spuszczyły wicyr gwał- townie.

Nowy Jork, 19 listopada. (Telegrafem podmorskim.) Rząd stanu Arkansas wysłał przeciw osławionej Ku-Klux Klan bandzie oddział milicyi. Przy starciu zabito 9 ludzi z bandy, kilka raniono i zabrano do niewoli.

Berlin, 20 listopada. Izba poselska. W obec wniosk Guierarda oświadcza minist- ster spraw wewnętrznych, że rząd mimo ist- niejace dotąd wątpliwości, (mianowicie z oba- wy nowego konfliktu) zezwala na nieograniczoną wolność mowny, ponieważ i Związek północno-niemiecki przyjął taką owo; spodziewa się zaś, że szranki dobrze obezwaja zastąpią szranki prawne. (Oktawa).

Berlin, 20 listopada. Izba poselska. Po krótkich rozprawach przyjęto wniosek Guierarda z wszystkimi głosami przeciw 20 mniej więcej głosom (skrajnej prawicy).

London, 20 listopada. Wczoraj wy- brano 34 liberalów a 26 konserwatywnych. Diarrelli wybrany. P. Horaman cofnął swą kandydaturę. Dotąd wybrano 251 liberalów a 140 konserwatywnych.

Hawana, 19 listopada. Powstańcy ob- sadzili wschodnią część wyspy 10 tysiącami ludzi.

Ogłoszenie konkursu.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie ogłosiło przez odezwę z dnia 1 lipca 1858 r., umieszczoną w pismach czasowych polskich. Konkurs do napisania: „Histo- ryi włościach i stosunków ekonomicznych w dawnój Polsce;“ podejmując się zarazem przyrzę- dzenia naznaczonej przez hr. Augusta Cieszkowskiego, na- grody 1000 talarów pruskich najlepszej z prac, które w ciągu dwóch lat następnych nadesłane zostaną.

Kiedy w terminie naznaczonym nie nadesłano pracy i kiedy ponownie dwukrotnie przedłużenie terminu pre- kluzyjnego podobnież bez pożądanego pozostało skutku, postanowił zarząd Towarzystwa zgodnie z życzeniem hr. Cieszkowskiego ograniczyć zadanie to w ten sposób, że do nagrody przyjmowane będą monografie, wcho- dzące do historyi włościach i stosunków ekono- micznych w dawnój Polsce.

Nagroda udzieloną będzie w całości, lub w częściach stosunkowych, jeżeli więcej prac na uwieńczenie zasługują- cych Towarzystwu przedłożonych będzie.

Dla prac nadesłań się mających naznacza się termin prekluzyjny do dnia 1 stycznia 1871 r. Pisma nadsyłać należy franco na ręce sekretarza zarządu dra Świderskiego w Poznaniu.

Wszystkie pisma czasowe polskie upraszamy o po- wtotwienie ogłoszenia niniejszego.

Poznań, dnia 3 listopada 1868.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* **Poznań, 20 listopada.** Ponieważ na onegdajszce po- śledzenie reprezentantów miasta naszego, przy zagajeniu tegoż nie zabrała się potrzebna do uchwał liczba reprezentantów, przeto burmistrz p. Kollheis w myśl § 61 ordynaryi miejskiej oddział sprawozdania o administracyi i stanie spraw gminnych w r. 1867. Z sprawozdania tego okazuje się, że liczba mieszkańców Pozna- nia wzrasta ciągle. Ze strony władz komunalnych uczyniono wiele, a aby zaradzić chorobom w mieście; staw na placu Sapi- ezyński i rów walowy pomiędzy ulicą św. Marcinaś a Wałową zasypano; tak samo władze rządowe kazały po większej części zasypać zewnętrzny r. f. r. z przycięcia za bramą ku D. b. linie Wiele ulic opatrzone w ruszki granitowe, a podczas upałów czy- szczono je codziennie wodą. O dobrą wodę do picia ura- no się przez u-tawienie pomp. Przez rząd poruszonej kwestyi mieszka- dła a wyrobników nie można było zatławić, ponieważ żądano pod- nów gruntów, które obecnie mają tracić rozporządzić nie może. Pod względem kolei żelaznych uczyniono wiele; budowa kolei po- znańskiej gubeńckiej jest na ukończeniu, poznański-toruński hdy- gosciły rozporządzić, natomiast nie jeszcze nie uczyniono od wzgłęd- do kolei żelaznej z Poznania do Słupcy, na którą to linia mia- sto podpisało za 250,000 t. l. akcyj. O rozszerzenie ulic starano się przez zakupywanie odcinków nieruchomości. Iżnienie inie j-rnarków z Starogo Ryku zawiesiła królewska rejencya, nato- miast targ na ryby przeniesiono na plac za bramą Wroniecką. Rokowania o ustanowienie targu na chemi- l trwają jeszcze więz. Co się tyczy podatków, pociągnięto w nowszym czasie królews- i bank do opłaty podatku dochodowego, natomiast składek na dom obywateli w Owinskich i na zakład gubelniemczy znacznie zo- tały powiększone. — Wp owadzenie opłaty szkolnego w szko- łach elementarnych nie wielki dotąd przynosiło rezult. Usta- nowienie nauczyciela wyznania możeżowego przy szkole realnej zatwierdził wprawdzie rejencya, lecz nie w zasadzie. Po odczy-

W owym będącym sprawozdaniu i po zgromadzeniu się do przedmiotu uchwalił reprezentantów przystąpić do obrad i przedmiotem zapisaniem na porządku dziennym. Najważniejszymi przedmiotami były: rozstrzygnięcie sprawy, którą kwestyę tę przeanalizowano, zła następująca sprawozdanie królowej rejenca zażądała od gminy, aby zażyła w rokby koszt kasa przykryty od ulicy, łączącej ulicę z Rybakami aż do rowu Karmentalskiego. Koszt tego wynosiłby 2400 tal., na co rząd chce jako zapłatę 500 tal. Magistrat udał się do ministerstwa handlu, gdzie się z temi-żanądania królowej rejenca. Pod dźwiękiem zakrzykiwała królowa rejenca, że budowę wykonania mia-ła, jeżeli gmina w przeciągu dwóch tygodni nie rozpocznie budowy. Magistrat postanowił pomimo to nie rozpocząć budowy. Komisja prawnicza wniosła, aby wysłano deputa-berlina, którzy wyjednać u ministra handlu cofnięcie rejenckiego. Na wniosek atoli burmistrza Kohlbeisa zwrócono jeszcze raz magistratowi. Obecnych na posiedze-24 reprezentantów. Magistrat był reprezentowany burmistrza pana Kohlbeisa i radców miejskich panów Chle-gę-Müllera, doktora Samtera i Stenzla.

— Ludzie zwierzęta. (Z Gaz. Polskiej). Mnożstwo faktów, przez najwzrostlejszych ludzi podanych, przekonywa nas dowiedzieć, że pośród ludzi zwierzęcych, znajdujących niekiedy w wielkich lasach, pośród wilków lub innych zwierząt, bynajmniej za baśnie pożyteczne nie należy. Dziecko, porzucone gdzie na skraj lasu przez nieuwzględnioną matkę lub piastunę, unosząc dzikie zwierzęta w niedostępną mateczkę i tu, przez niepojętą dla nas anomalię, zamiast że rozszarpać i pożreć, wciela, że tak powemy, do grona swego i jakby na przykład, człowieka, pana swego, zamieniają w dziłkie, beznym-lesne zwierzę.

— Ludzie zwierzęta. (Z Gaz. Polskiej). Mnożstwo faktów, przez najwzrostlejszych ludzi podanych, przekonywa nas dowiedzieć, że pośród ludzi zwierzęcych, znajdujących niekiedy w wielkich lasach, pośród wilków lub innych zwierząt, bynajmniej za baśnie pożyteczne nie należy. Dziecko, porzucone gdzie na skraj lasu przez nieuwzględnioną matkę lub piastunę, unosząc dzikie zwierzęta w niedostępną mateczkę i tu, przez niepojętą dla nas anomalię, zamiast że rozszarpać i pożreć, wciela, że tak powemy, do grona swego i jakby na przykład, człowieka, pana swego, zamieniają w dziłkie, beznym-lesne zwierzę.

Historja zgromadzenia prawodawczych, konwencyi, dy-rektoryatu, konsultatu i cesarstwa Thiersa, a następnie Encyklopedy Powszechna, która uwięziła i na zawsze pamiętali czynny swój zawód. Wydawnictwo jego hebrajskie również ogromnie wstawiło się przedświadcziłami.
Był to wreszcie człowiek nie podlegający się sentymental-ności w sprawach podległych prawom arytmetycznym, ale su-mieniu tych praw przetrzeć i w ichomy w wykonaniu raz przyjętych na siebie zobowiązań. Żadne też zapowiedziane przezeń wydawnictwo nie zwinęło się na wstępie, ani ustało w pół drogi; musiał zrobić co przyrzekł, chociażby nawet przeiswiewie-zie o straty go widoczne przyprawiało. To jednemu mu wierze i poważaniu, którego przynajmniej-czasużonę kosztował w stosun-kach ze wszystkimi, co go znali."

Wydziwności i kłopotliwe, 20 listopada.
Gielda waleń bez obrotu.
Zyto o listop. 49¹/₂-1/2, listop. grud. 48¹/₂-48, styczeń 1869 48¹/₂-48, na wiosnę 1869 48¹/₂, tal. plac. 48¹/₂.
Okowita: (z beczki) na listop. 14³/₂-1/2, grudzień 14³/₂, -1/2, wyjątek 1869 14³/₂, luty 1869 14¹/₂, marzec 1869 14¹/₂, kwiecień 1869 14¹/₂, kwiecień-maj 1869 15 plac.

Przychodzą teraz do przyciemnienia najcięższych i naj-wiarogodniejszych w tym rodzaju wypadków, zacznieniem od opisu człowieka-niedzwiedzia, - ile że w naszych dziejach jeden podobny przykład się przechował.
Jan Chryzostom Pasek w swoich „Pamiętnikach“ pod r. 1662 tak opisuje człowieka-niedzwiedzia, którego widział na dworze Jana Kazimierza: „A był tam niedzwiedź, inaczey w postaci niedzwiedziej człowiek około lat 13 mający, którego Marcin Ogólny w Litwie, stawiając parkany, kazał oszacnikom żywcem do sieci nagać i złapać, z wielką jednakże strzelców szkoda, bo go niedzwiedź strzelał, osobliwie jedna wielka niedzwiedzia najbardziej bronila, znać, że to była jego matka (!); że skoro oszacnicy położyli, zaraz też i chłopca złapano, który był własnie taki, jak człowiek był powinien; nawet u rąk i nóg nie pa-zurzył niedzwiedzie, ale człowiekiem poznaczone były; tym się on tylko od człowieka różnił, że był wszystkie długimi, tak jak nie-dzwiedź, obrosły włosami, nawet i t-araz cała; oczy się mu tylko świeciły... Nie miało to chłopczyko ani mowy, ani obydwój-łudzki, tylko zwierzęce. W tymże to czasie podała mu królowa łupinę z gruski, pocukrzywszy ją, on z wielką ochotą włożył do gęby, a posmakowawszy wypułną na rękę, i z silniami cisnął kró-łowej między oczy; król począł się śmiać okrutnie, królowa rzekła coś po francusku, a król jeszcze bardziej w śmiech.“

Przychodzą teraz do przyciemnienia najcięższych i naj-wiarogodniejszych w tym rodzaju wypadków, zacznieniem od opisu człowieka-niedzwiedzia, - ile że w naszych dziejach jeden podobny przykład się przechował.
Jan Chryzostom Pasek w swoich „Pamiętnikach“ pod r. 1662 tak opisuje człowieka-niedzwiedzia, którego widział na dworze Jana Kazimierza: „A był tam niedzwiedź, inaczey w postaci niedzwiedziej człowiek około lat 13 mający, którego Marcin Ogólny w Litwie, stawiając parkany, kazał oszacnikom żywcem do sieci nagać i złapać, z wielką jednakże strzelców szkoda, bo go niedzwiedź strzelał, osobliwie jedna wielka niedzwiedzia najbardziej bronila, znać, że to była jego matka (!); że skoro oszacnicy położyli, zaraz też i chłopca złapano, który był własnie taki, jak człowiek był powinien; nawet u rąk i nóg nie pa-zurzył niedzwiedzie, ale człowiekiem poznaczone były; tym się on tylko od człowieka różnił, że był wszystkie długimi, tak jak nie-dzwiedź, obrosły włosami, nawet i t-araz cała; oczy się mu tylko świeciły... Nie miało to chłopczyko ani mowy, ani obydwój-łudzki, tylko zwierzęce. W tymże to czasie podała mu królowa łupinę z gruski, pocukrzywszy ją, on z wielką ochotą włożył do gęby, a posmakowawszy wypułną na rękę, i z silniami cisnął kró-łowej między oczy; król począł się śmiać okrutnie, królowa rzekła coś po francusku, a król jeszcze bardziej w śmiech.“

Przybył do Poznania dnia 20 listopada.
BAZAR, Russowski z Podola, Stableski ze Słachcina, hr. Miłżyski z Chlebnic.
HOTEL DU NORD. Hrabia Olizar z Sądów, Mielecki z Nie-szwawy.
SIERNIA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Mycielski ze Smogo-rzawa, Brodnicki z Dziecieńszek, Włodek z Konina, Niemco-wski z Dzierżnicy, Karczewski z Lubrza, Koszński z Magnu-szewic, Hr. Żółci z Konina, Wisielewski z Bydgońci, Kramląg z Gniezna.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kowalski ze Sarbi, Pruski z Pi-rusicy, Drwęska z rodziną ze Starokwie, Dąbrowska z Win-nięgory.
HEKVIIGA HOTEL RZYMSKI. Taczanowski ze Szyplowa, Raczynski z Parskiego, Bardt z Lubosza, Mirus z Lipska, Pasek z Dreżna.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Lewandowski i Donat z Dresna, Haften z Turowa, hr. Kalkreuth z Muchorzyna, Ma-terne z Chwałkwa.
POD CZARNYM OHEM. Maciejewski z Węgierek, Golska z Po-łajewca, Eichoriat z Budziłowa.

(K) Z Pleszewskiego, 14 listopada. W zeszym ty-piepełnia w Grudzień, wsi powiatu pleszewskiego, wdowa zginęła z mężem, matka ósmorga dzieci, nazwiskiem Wojt-wiczka, która była bardzo zadróżna, za to uśmieciła. Wojt-wiczka, która się narodzi, światu nie pokazywała, bohy go-ktora jest bardzo zadróżna, za to uśmieciła. Wojt-wiczka, która się narodzi, światu nie pokazywała, bohy go-ktora jest bardzo zadróżna, za to uśmieciła. Wojt-wiczka, która się narodzi, światu nie pokazywała, bohy go-ktora jest bardzo zadróżna, za to uśmieciła.

(K) Z Pleszewskiego, 14 listopada. W zeszym ty-piepełnia w Grudzień, wsi powiatu pleszewskiego, wdowa zginęła z mężem, matka ósmorga dzieci, nazwiskiem Wojt-wiczka, która była bardzo zadróżna, za to uśmieciła. Wojt-wiczka, która się narodzi, światu nie pokazywała, bohy go-ktora jest bardzo zadróżna, za to uśmieciła. Wojt-wiczka, która się narodzi, światu nie pokazywała, bohy go-ktora jest bardzo zadróżna, za to uśmieciła.

*** Raporty sędziów Wystawy Powszechnej.** Ukoń-czone nakoniec druk raportu sędziów przysięgłych z przeszło-rocznej Wystawy w Paryżu, którego wydaniem kierował pan Mi-chael Chevalier. Dzieło to składa się z 13 potężnych tomów. Zbiór raportów, napisanych przez ludzi najkompetentniejszych z rozmaitych gałęzi przemysłu, tworzy Encyklopedyę, ozna-zającą dokładnie granice postępu dokonanego do chwili wystawy po-wszecznej. Z raportów tych można poznać wszystkie udoskonal-enia, zmiany, które się przyczyniły do rozwolnienia dobrego bytu, zniżając ceny lub tworząc nowe przedmioty konsumcyi.
Gdyby wystawy miały ten tylko rezultat, żył byłoby po-trzebne, gdyż ważna to rzecz dla handlu sięgać początku wsrzech-przemysłów, mózł zbadać ich usiłowania i postęp, zdać sobie sprawę z przyczyn powodzenia albo u-padku tej lub owej próby. Każdy raport jest rozprawą fabryczną, wskazującą środki dawniej używane, dającą opisy narzędzi, przyrządów, maszyn i sposobów, które zastąpiły dawny proceder; nadto jest przewidzeniem, czem będzie kiedyś ten lub ów przemysł. Ten zbiór raportów, niewy-czerpane dzieło wiadomości technicznych i danych statystycznych, poprzedzony jest przedmową, na isaną przez p. Michala Chevalier'a. Tylko encyklopedyczna głowa mogła podjąć tej pracy i dokładnie wywiązać się z zadania. Dzieło to niezmierzanie ważne jest dołowym przeglądem przedmiotów zgromadzonych na Polu Marsowym ze wszystkich stron kuli ziemskiej.

CENY TARGOWE 20 listopada 1868.

w mieście Poznaniu.	tal.	gr.	in.	tal.	gr.	in.
Pszonicy piękny sześ. 16 garb.	2 20			2 22	6	
średniy "	2 12	6		2 15		
pośled. "	2 7	6	2 10			
Żyta ciężkiego "	2 3	9	2 5			
lejszego "	1 28	9	2 5			
Jęczmienia dużego "	2 2	6	2 3	2 6		
drobn. "	2		2 6			
Owsa "	1 7	6	1 9			
Grochu do gotow. "			2 3	9	2 5	
na paszę "			2 3	9	2 5	
Rzepiku zimowego "	2 28	9	3			
Rzepiku letowego "			1 22	6	1 25	
Tatarski "	2 12		1 13			
Perek "	2 15		2 15			
Masła garn. "						
Koniczyni czerw. "						
Koniczyni biały "						
Słoma, cent. "						
Stomy, "						
Oleju surowego "						
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						

(K) Jarocin, 17 listopada. Dziwno następstwa w zapa-łskizy. W Salonkach pod Jarocinem panowała przed tygodniami między bydłem rogatem zgorzelina śledziona, niezły parobek w gospodarza w Salonkach, któremu szkap podła była rogatego w krótkim bardzo czasie, roz-zał za zleceniem chlebodawcy swego pierwsze bydło, aby się słońca, czy utratę skóry nie należałoby przypisać innej jakiej choroby lub przyczynie. Przy podjętej operacji na krowie mu-Błaszyckiej się zaraził, dostał bowiem w kilka dni czarnej kro-na ramieniu lewym i przybył trzeciego dnia po pojawieniu się ty do Jarocina do doktora P. Niklewskiego po pomoc lekar-za. Lekarz zauważył, że Błaszyckiej nie był w stanie wymówić tego wyrazu zrozumiale, lecz nie zwrócił na to uwagi, bo są-ko klient mówił już tak od urodzenia i wypalił mu krostę. Czasem rozchorował się Błaszycki na dobre, ależe całe 3 ty-dnio i był przez cały ten czas bez przytomności. W kilka ty-dni, bo już po zupełnym zabiczeniu się rany przyszedł Błas-zki do siebie, udał się powtórnie do p. Niklewskiego i żalił się mu, że od chwili zarażenia mówić dobrze nie może. Za-powiany tym wypadkiem i niedowierzając klientowi udał się Niklewski do Salonek, aby doehodzić prawdziwości podań cho-ty, lecz dowiedziat się ku wielkiemu zakwieszeniu od samego lekarza, że parobek do chwili rozbiierania krowy mówił jak chłopiec i najwyraźniej. Dziś można wprawdzie Błaszycką zro-znać, jeżeli się na usta jego dobre uważa, lecz mowa jest mu-ucialniwa, że wszystkich dohywa się, aby wyraz wymówić, chociaż ten nie żąda się wcale, przedtóżanonsłowski jednak znaczenie, że niekiedy całej potrzebuje minuty czasu, aby wy-tyć jedynie wyraz dłuższy. Nadto jest głos jego monotony-ny i nie ludzki, powiadziałbym, więcej zwierzęcy, bo równa się wale bydła. Mowa Błaszycka możaby porównać z mową chłopów, którzy byli wzmianki zakładów gluchoniemych. Je-t podobniejszy wypadek, który zdarzyła lekarzy okolicznych, bo-ż mowa wyłomaczyć sobie związek utraty mowy z zarażeniem zczewaniem śledziona.

(K) Jarocin, 17 listopada. Dziwno następstwa w zapa-łskizy. W Salonkach pod Jarocinem panowała przed tygodniami między bydłem rogatem zgorzelina śledziona, niezły parobek w gospodarza w Salonkach, któremu szkap podła była rogatego w krótkim bardzo czasie, roz-zał za zleceniem chlebodawcy swego pierwsze bydło, aby się słońca, czy utratę skóry nie należałoby przypisać innej jakiej choroby lub przyczynie. Przy podjętej operacji na krowie mu-Błaszyckiej się zaraził, dostał bowiem w kilka dni czarnej kro-na ramieniu lewym i przybył trzeciego dnia po pojawieniu się ty do Jarocina do doktora P. Niklewskiego po pomoc lekar-za. Lekarz zauważył, że Błaszyckiej nie był w stanie wymówić tego wyrazu zrozumiale, lecz nie zwrócił na to uwagi, bo są-ko klient mówił już tak od urodzenia i wypalił mu krostę. Czasem rozchorował się Błaszycki na dobre, ależe całe 3 ty-dnio i był przez cały ten czas bez przytomności. W kilka ty-dni, bo już po zupełnym zabiczeniu się rany przyszedł Błas-zki do siebie, udał się powtórnie do p. Niklewskiego i żalił się mu, że od chwili zarażenia mówić dobrze nie może. Za-powiany tym wypadkiem i niedowierzając klientowi udał się Niklewski do Salonek, aby doehodzić prawdziwości podań cho-ty, lecz dowiedziat się ku wielkiemu zakwieszeniu od samego lekarza, że parobek do chwili rozbiierania krowy mówił jak chłopiec i najwyraźniej. Dziś można wprawdzie Błaszycką zro-znać, jeżeli się na usta jego dobre uważa, lecz mowa jest mu-ucialniwa, że wszystkich dohywa się, aby wyraz wymówić, chociaż ten nie żąda się wcale, przedtóżanonsłowski jednak znaczenie, że niekiedy całej potrzebuje minuty czasu, aby wy-tyć jedynie wyraz dłuższy. Nadto jest głos jego monotony-ny i nie ludzki, powiadziałbym, więcej zwierzęcy, bo równa się wale bydła. Mowa Błaszycka możaby porównać z mową chłopów, którzy byli wzmianki zakładów gluchoniemych. Je-t podobniejszy wypadek, który zdarzyła lekarzy okolicznych, bo-ż mowa wyłomaczyć sobie związek utraty mowy z zarażeniem zczewaniem śledziona.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.
— **Gazeta Warszawska** następują poświadca wspomnie-nie zmarłego w tych dniach **Samuelowi Orgelbrandowi:** „Wydawnictwo przez śmierć najchłodniejszego swojego przedsta-wiciela w Warszawie, p. Samuela Orgelbranda, ciężką poniosło strać. Własnie przed kilku zaledwie miesiącami ukonczył był najogromniejsze w literaturze krajowej przedsięwzięcie, 28tomową Encyklopedyę Powszechną, która przez ostatnich lat dzie-sięć całą jego przedsiębierczością, energią i pracowit-ścią wy-czerpy-wała. Znając go dobrze z tej strony, że w bezczynności gnuśnie nie umiał, że drugi pracy w swoim zawodzie znał doskonale i chodził po nich ze śmiałością podróżnika w pustyni, że przeci-wnościom stawiać po mekku czolo był zdolny, mogliśmy się nie bez zadobyć spodziewać, że ukonczywszy Encyklopedyę, nie od-da się niedołężnemu spoczynkowi, lecz znowu jakąś rolęgielż dźiałalności szranki przed sobą otworzy. Śmierć zaważenna ko-niec tym światnym nadziejom na czas może przydłuższy po-zyła.”
Życie zmarłego było niepospolite, szczególniej w naszym kraju, nauka; jak wiele może dokazać zdolność i znajomość rzeczy, połączone z energią i wytrwałością. Samuel Orgelbrand był synem ubogiej rodziny izraelskiej naszego miasta, i wszystko, czego się osobicie dorobił, czem trwałą panieć swęj użytecznej działalności w dziełach piśmiennictwa zapisał, sobie samemu był włożeni. Urodzony w roku 1810 w Warszawie, kształcił się w tu-tejszej szkole rabinów, a po ukończeniu w niej nauk, zyskiwał sobie utrzymanie nędznie wynagradzaniem lekcyjami prywatnymi i w spółwyznacow. Stył utrapien nieodstępnych od tego po-zalowania godnego zawodu, wyrzekał się wreszcie nauczycielstwa, i ze szczupłych środków otworzył w roku 1836 małą księgarnkę antykwarską. Oczwieszny ruch literacki i wydawniczy w Warszawie przed rokiem 1840 bynajmniej się ożywieniem nie odznaczał. To jednak nie ostudziło ducha przedsiębierczości w Orgelbrandzie, lecz i owszem dodawało mu bodźca do tem energiczniejszej pracy, przy której póź-nie spręzał, poki najstarszych i najbogatszych firm warszawskich rozległością przedsię-wzięcie oraz potęgą środków nie przewyższył.
Starsi mieszczkacy Warszawy pamięć są jeszcze ów przed-tyrdziestu laty szczytliwy sklepik antykwarski Orgelbranda, przy-tyrdziny na ulicy Miodowej. Od owej daty, księgarnia jego wzra-ścił się w dzieła sortymentowej własnym wydawnie nakładem, zaznajując kolejno coraz większe stosunki z najznakomitszymi firmami w kraju i za granicą, wzmasta była do rozmiarów najroz-leglejszego tego rodzaju domów handlowych. Takąsmy ją w dziedzi-ny rogu Krakowskiego Przemysłowej i miejscowej obecnie Dze-łanki, nim potrzebę opuszczenia tego miejsca zmieniła właściciela do zwinięcia zakładu i ograniczenia działalności księgar-skich do sprzedaży własnych nakładów. Jako drukarz Orgel-brand jeszcze większą odznaczył się zabiegłością w staraniu o wyniesienie swego zakładu na stopę u nas nieprzykrytych rozleg-ł. Nabyta przezeń w roku 1844 drukarnia miała zaledwie jedną niewielką prasę pospólną i cztery ręczne zwyczajne. Obecnie drukarni Orgelbran-a posiada pięć w wielkich maszyn po-spólnych, odbijających po dwa arkusze od razu, dalej gisernia, stereotypownia, utroligatorynia, zaopatrzone we wszystko, co tylko po-ty potrzebności na tem polu przychodzi. Zakład jego na ulicy Bednarskiej, w gma-hu umyślnie do tego zbudowanem, zatrudnia przeszło 150 ludzi i sam jeden dotychczas w Warszawie postu-guje się ma-hi a parową zastawioną do drukarską. Nareszcie jako wydawca Samuel Orgel-brand uświetnił swoją firmę najwiel-kością w literaturze polskiej przedświadcziłami. Ogielż dzieł-przezeń wydanych wynosi około 280, w pięciest kilkadziesiąt to-mach. Z tej liczby dość tu wspomnieć Starozyna Polskie-go Balińskiego i Lipskiego, Dzieje Krzyżaków Rogalskiego,

Gielda berlińska, 19 listopada.
Usposobienie giełdy, zrazu stałe, osłabiło się ku końco-1; głównie sąs robotno tytu o interesu w austr. akc ach trydytowych i francuzach, podczas kiedy wszystkie inne waldory były zanieb-ane.
Walory pruskie: Dobr. pożyczk paśwa (4¹/₂%) 97¹/₂ plac.
Poś. paśwa z r. 1859 (5¹/₂%) 103¹/₂ plac. Obl. paśwa (4¹/₂%) 70¹/₂ plac.
Poś. paśwa prem. z r. 1855 (5¹/₂%) 119¹/₂ plac.
List. zastaw: Zachod-prusk. (3¹/₂%) 75¹/₂ plac. do (4%) 83 plac. do (4¹/₂%) 90¹/₂ plac. Pozn. nowe (4¹/₂%) 85¹/₂ plac. Lit. cent. Pozn. (4¹/₂%) 85¹/₂ plac. Prusk. (4¹/₂%) 89¹/₂ plac.
Walory zagraniczne: Austr. metal. (5¹/₂%) 50 placono.
Pol. narod. (3¹/₂%) 55 plac. Losy z roku 1854 (4¹/₂%) 70¹/₂ plac.
Losy kred. z roku 1858 (4¹/₂%) placono. Losy z r. 1860 (5¹/₂%) 76¹/₂ plac.
Losy z r. 1864 (4¹/₂%) 59¹/₂ plac. Poż. w srebr. z r. 1864 (5¹/₂%) 61 plac. Kasyjski pożyczk. prem. z roku 1864 (5¹/₂%) 118 plac.
Kasyjski pożyczk. ob. ararb. (4¹/₂%) 67 plac. Polsk. cent. Lit. A. po 300 złp. (5¹/₂%) 92¹/₂ plac. do częstki po 500 złp. (4¹/₂%) 98 plac. Polsk. listy zastaw. 3 am. w ra. (4¹/₂%) 66¹/₂ plac. Listy likw. 56¹/₂ plac. Wiosk. poz. (5¹/₂%) 55¹/₂-4¹/₂ plac. Austr. poz. (6¹/₂%) 79¹/₂ plac. Akcy koł. żelaz. Kol. mind. 124¹/₂ plac. Gal-Kar. ludwik. 93 plac. Austr. franc. 166-7-6 plac. Warsz.-wied. 59 plac. Banku itd. Austr. cred. mob. 99¹/₂-84¹/₂ plac. Pozn. prow. 100¹/₂ plac. Szląsk. stow. bank. (4¹/₂%) 118 plac. Certyf. imp. Hübnera (4¹/₂%) 100¹/₂ plac. Hansem. (4¹/₂%) 89 placono. Henkel (4¹/₂%) 86 plac. Meining. (4¹/₂%) 86 plac.
Kurs giełtowy i pap. pien. Frdr. pruski 113¹/₂ plac. ldr. 112¹/₂ plac. suwereny 6. 24¹/₂ plac., nap. 5. 12¹/₂ plac.; podimpor. 5. 18¹/₂ plac. doll. l. 12 plac. Złota w satach funt. celny 470¹/₂ plac. Srebra funt. celny 25. 25 plac. Zagraniczne bank. 99¹/₂ placono. Austr.-bank 87¹/₂ placono. Rosyjski bank. 83¹/₂ plac.
— **Dyskonto bankowe 4.**
Pszenvica: 2100 funt. w miejscu 65-74 tal.; 2000 funt. na listop. 63, plac. listop.-grud. 62 funt. kwiecień-maj 62¹/₂ plac. 62 tal. plac. Zyto: 2000 funt. w miejscu 54-56 tal. 55¹/₂-84 funt. 55¹/₂-1/2, tal. z kole i spichrza plac.; na listop. 52¹/₂-1/2, listop.-grud. 53¹/₂-1/2, grud.-styc. 52¹/₂-1/2, na wiosnę 51¹/₂-1/2, tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. maly i wielki 46-57 tal.; jęky z jęgy nad Warą 54 tal. placono. Owses: 1200 funt. w miejscu 31-36 tal.; galicyjski 3¹/₂-1/2, pośed. galicyjski 31¹/₂, szląski 34¹/₂, pomorski 35¹/₂ plac. marchalski 35¹/₂ tal. z kole plac.; na listop. 33¹/₂ plac. listop.-grud. 32¹/₂ plac. grud.-styc. 32¹/₂ plac. na wiosnę 32¹/₂ plac. Rzepik: 2200 funt. do gotow. 66-72 tal.; na paszę 58-62 tal. Rzep. 1800 funt. 80-82 tal. Rzepik: 77-80 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9¹/₂ tal. plac.; na listop. i listop.-grud. 9¹/₂-11¹/₂ plac., grud.-styc. 9¹/₂ plac. kwiecień-maj 9¹/₂ tal. plac. Olej liniany: 100 funt. w miejscu 11¹/₂ tal. Olej skalny: w miejscu 7¹/₂ tal. plac.; na listop. ad i listop.-grud. 7¹/₂ plac. grud.-styc. 7¹/₂ plac. Okowita: 8000% Tral w miejscu bez beczki 15¹/₂-15¹/₂ tal. plac.; na listop. 15¹/₂-15¹/₂ plac. listop.-grud. i grud.-styc. 15¹/₂-15¹/₂ placono. i 20¹/₂ plac. kwiecień-maj 16¹/₂-15¹/₂ plac. placono.
Gielda warszawska, 19 listopada.
(Adolf Karmieski).
Pszenvica: trzyma się, prz. 84 funt. biała 72-80-85 sgr., żółta 69-74-79 sgr., piękne gatunki nad now., pr. 2000 funt. na biez. miesiąc 64 tal. placono. Zyto: w pig-nykn towarze zdane, wypowieda. 2000 cent. prz. 84 funt. w miejscu szlaskie 60-64-68 sgr., najpiękniejsze nad not. plac., 2000 funt. na bieżący miesiąc 51¹/₂-3¹/₂ tal. plac. 51¹/₂ plac. listop.-grud. 50 tal. 24¹/₂ plac. kw.-maj 49¹/₂ tal. plac. i 24¹/₂ Jęczmień: stałe, prz. 74 funt. w miejscu złoty 53-56 sgr., jasy 57-60 sgr. biały 61-62 sgr., najpiękniejszy nad not. plac. 2000 funt. na bieżący miesiąc 56 tal. 24¹/₂ Owses: ofiarowany, prz. 50 funt. w miejscu szląski 35-41 sgr., galicyjski 34-37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 52 tal. 24¹/₂ kwiecień-maj 51¹/₂ tal. plac. Grochu: popyt stały, prz. 90 funt. do gotowania 68-72 sgr., na paszę 62-67 sgr. Wyka: uważany, prz. 90 funt. 58-61 sgr. Bób: w pośled. towarze nie sprę-dajny, prz. 90 funt. 74-80-88 sgr. Luoiua: żądany, prz. 90 funt. 52-57 sgr. Koniczyna: nieamiennie, stałe, prz. 100 funt. biała 14-15-18-21 tal. czarna 10-12-13-15 tal. Gy-motka: ofiarowana, 6-7-7¹/₂ tal. Siewnię kondopne: w pig-nykn towarze mało tlia owne, prz. 60 funt. butto 52-56 sgr. Nasiona olejane: stałe, prz. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 174-184-194 sgr. Rzepik zimowy: 172-178-82 sgr., najpiękniejszy nad not. prz. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. 24¹/₂ Olej rzepiowy: ceny mało zmieniły, prz. 100 funt. w miejscu 9¹/₂ tal. 24¹/₂ na bieżący miesiąc 9¹/₂ tal. 24¹/₂ listop.-grud. 9¹/₂ tal. 24¹/₂ grud.-styc. 9¹/₂ tal. plac., 1¹/₂ plac., kwiecień-maj 9¹/₂ tal. 24¹/₂ Kuchy rzepiowe: trzymają się, prz. 100 funt. w miejscu 61-62 sgr. Okowita: prz. 1000 kwart & 80% Tral. w miejscu 14¹/₂-15¹/₂ tal. 24¹/₂ plac. w miejscu 15¹/₂ plac. listop.-grud. 16¹/₂ tal. plac. kwiecień-maj 15¹/₂ tal. plac. Urzędowy kurs: Austr. bank. 87¹/₂-87 plac. Rosyjsko-polskie 83¹/₂ plac.
Gielda szczecińska, 19 listopada.
Pszenvica: słabo, na list. 69, listop.-grud. 68, na wiosnę 67¹/₂, tal. Zyto: słabo, na list. 54¹/₂, listop.-grud. 52¹/₂, na wiosnę 52¹/₂ tal. Olej rzepiowy: spokojnie, na list. 9¹/₂,

(Nadesłano).

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Blago skutkujaca Revalesciere Du Barry. Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa... Nadal nikt nie bedzie juz mogl powatapiewac o blagosci skuteczności Revalesciere du Barry, odkad do 70,000 pochwal

W dniu 19 o godzinie 9 rano oddal Bogu ducha opatrzonego Sakramentami s. s. p. Jozef Wewierowski, o czym donozsa krewnym i znajomym w smutku pogrzone [7230] Rogalin. Zona i dzieci.

Wzywaniem wierzytelci konkursowych. W konkursie do majatku kupca Abrahama Kantorowicza w Wrzesnie, wzywaja sie wszyscy ci, ktorzy do masy jako wierzytelci konkursowi pretenzyje chca rozcisc, aby swe pretenzyje, czy o takowe sie proces toczy, czy nie, z pierwszenstwem dla nich zadaniem, az do dnia 15 grudnia r. b., wtlacznie u nas pisownie, albo do protokolu zameldowali i potem celem zbadania wszystkich pretenzyj w owem czasie zameldowanych, jako tez w razie potrzeby celem mianowania zawiadowcow na dniu 8 stycznia 1869 o godzinie 10 z rana w lokalu naszym sadowym przed komisarem sadzia powiatowym ur. Thiel staneli.

Kto zameldowanie swoje pisownie poda, winien kopii tegoz i jego aneksow dotaczyc. [7078]. Kadyz wierzytel, ktorzy nie zamieszkaja w naszym obwodzie, winien przy zameldowaniu swjej pretenzyi pełnomocnika tutaj zamieszalatego lub obcego do praktyki u nas upowaznionego sobie obrac i nazwisko tegoz do akt podac. Nie majacym tutaj znajomosci, przedstawia sie na pełnomocnikow rzecznika radczj sprawiedliwosci Paasch i rzecznikow Maleckiego i Mittelstaedt. Wrzesnia, dnia 3 listopada 1868 r. Krolewski sad powiatowy. Wydzial I.

Otworzenie konkursu. Krolewski sad powiatowy w Gnieznie.

Wydzial pierwszy, dnia 17 listopada 1868 o 12 godz. w polud. Nad majatkiem skladu braci Brock w Gnieznie zostal kupiecki konkurs utworzony i dzien niezaplaty na 12 listopada rb. ustanowiony. Na tymczasowego zarzadzce masy jest kupiec Emil Wollenberg tuzad obrany. Wierzytelie wspolnego dluznika wzywaja sie, azaby w terminie na dzien 9 grudnia rb. w poludnie o 12 godzinie w izbie naszej instrukcyjnej przed komisarem panem sadzia powiatowym Busse wyznaczonym, swe oswiadczenia i propozycje co do zatrzymania tego zarzadzcy lub obrania innego tymczasowego zarzadzcy oddali. Wszystkimi, ktorzy od wspolnego dluznika coskolwiek co do pieniedzy, papierow lub innych rzeczy w posiadaniu lub zachowaniu maja, lub ktorzy jemu coskolwiek sa winni, wzywa sie, aby nie temuż nie dawali lub placili, owsem o posiadaniu przedmiotow az do 8 grudnia rb wtlacznie sadowi lub zarzadzcy masy doniesli i wszystko z zastrzezeniem swych praw jakowych az do tego czasu do masy konkursowej odeslali. Posiadacze zastawow lub inni z temz rounpowraniem wierzytelie dluznika wspolnego maja o fanctach w ich posiadaniu znajdujacych sie tylko doniesc. [7214]. Grunt w Strzyzwiole kościelnem pod No. 6 polozony, do Teodora i Tekil z Warzyzkich malzonkow Kuczyńskich nalezacy, oszacowany sadownie na 7120 tal. 18 sgr. 4 fen. wedle taksy mogacej byc przejrzanj z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, ma byc dnia 6 lutego 1869, przed poludn. o godz. 12 w miejscu posiedzenj zwyklych sadowych sprzedany. Wierzytelie, ktorzy wzgledem pretenzyi realnej z księgi hipotecznej nie wykazujacej, zaspojeczenia z sumy kupna szukajj, niechaj sie z pretenzjami swojami w sadzie podpiasnym zgloszj. Niewiadomi z pobytu wierzytelie: 1) Jozefa Ignasiak; 2) gospodarz Franciszek Lukowski za syna swego niedoletniego Jozefa; 3) Jan Waliński, 4) Jakob i Rozalia z Wolkow malzonkowie Liss czyli Lisoscy; 5) komornicy Jan i Katarzyna z Wolkow malzonkowie Seich, zapozywajj sie niniejszym publicznie. Trzemeszno, dnia 2 lipca 1868. Krolewski sad powiatowy. Wydzial pierwszy. [4598]

W sprawie subhastacyjnej mlyna, polozonego pod No. 7 księgi hipotecznej w Boguslawicach, w powiecie Mielskim wyznaczony termin do obrotzenia ceny kupna na dzien 3 grudnia r. b. o godz. 10 przed poludnem. Zapoywa sie mlynarza Karola Maleckiego, zamieszalatego dawniej w Roskowie pod Jarocinem z zastrzezeniem ze w przypadku niestawienia sie przyjetem zostanie, iz ceny kupna zlozyc nie moze. Mielicz, 11 listopada 1868. Krolewski sad powiatowy. Wydzial I. [7218]

Termin wyznaczony na dzien 24 b. m. o godzinie 10 przed poludniem przez kolegium kościelne w celu wydzierzwawienia gruntow plebanijskich znosi sie. [7221] Bialejzyn, 19 listopada 1868. Kolegium kościelne. Ks. J. Wachalski.

Walne zebranie Towarzystwa gospodarczego dla powiatu Bukowskiego odbędzie sie 26 m. b. po poludniu o godzinie 3 w Opalenicy na sali pana Wiatjeskiego. [7141] Zarzad.

Walne zebranie Tow. P. N. powiatu Gniezn. odbędzie sie w Gnieznie w hotelu pani Chrościńskiej na dniu 23 b. m. i r. o godzinie 11 z rana. [6892] Komitet.

Dnia 4 grudnia o 4 po poludniu odbędzie sie w Inowrocławiu w hotelu pana Preussa walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, na ktore o liczny udzial uprasza [7207] Komitet.

Grunta plebanijskie w Opalenicy, w ilości 240 morgow dobrej ziemi, sa od 1 stycznia 1869 r. na lat 9 do wydzierzwawienia. O warunkach dzierzwawnych dowiedzcie sie mozna u miejscowego proboszcza. [7196]

Nakladem księgarni Ludw. Merzbacha w Poznaniu wyszly następujace dzieła:

Kazania sejmowe X. Piotra Skargi. Podlug wydania kazanj przygodnych i innych X. Piotra Skargi z roku 1610. Cena 10 sgr.

Rolnictwo w obec postępu przez K. Tycy. Tom I. z wielu drzeworytmami. Cena 3 tal. 20 sgr.

Drzewo wisielca. Powiesc dla ludu na podaniu i dziejach osnul Drogomir Zan. Cena egzemplarza oprawnego 10 sgr.

Księgarnia Ludwika Merzbacha w Poznaniu otrzymała:

Odpowiedz Ks. Fr. Ks. Malinowskiego na Rzecz prof. Maleckiego o spolglosce „J“ (obie zamieszczone w „Szkole“ lwowskiej) oraz

Odpowiedz na przypiski profes. Maleckiego do tejże „Odpowiedzi“ (dotad nieogloszona). Cena 7/2 sgr.

Księgarnia Ludwika Merzbacha w Poznaniu odebrala na sklad glowny i poleca:

Pamietnik czynności wojskowych generała Jana Henryka Dabrowskiego i

Wojska polskiego od bitwy pod Lipskiem 1813 r., skreslony przez naczonego swiadka. Cena 10 sgr.

Przeniosłem sie na stale pomieszkanie do Poznania do Hotelu Parkyjnego. Upraszam zatem łaskawych interesentow pod tym adresem sie do mnie zgloszajc, i to na rece Pana Krakowskiego dzierzwawcy hotelu. [7220] Jakób Stanowski.

Poszukuje sie bony Polki od Nowego Roku do trojga malych dzieci, ktoraby zaraz mogla udzielac poczjatki nauk. Poste restante W. S. Kempno. [7222]

On desire une Francoise munie de bons certificats. S'adresser E. D. poste restante Posen. [7224] F. Sarnocki powrócił do Poznania i mieszka pod Czarnym Oriem. [7103]

Losy budowy tuntu koloniskiego po 1 tal. Wygrane 25,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1000, itd. najniższa wygrana 20 tal. Za dotaczeniem 2 sgr. przesyłam szanownym moim odbiorcom po ukonczeniu cziagnieniu franco wykaz wygranych. J. Juliusburger, Wroclaw. Kantor bankowy i lot. Rynek 35 i pięt. dawniej Carlstr. 30. [7174]

Aukcyja zlota i srebra. Z polecenia król. sadu powiatowego sprzedawa będe publicznie najwiecej dajacemu w poniedzialek dnia 23 listopada r. b. rano od godz. 10 w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 przedmioty ze zlota i srebra jako to: pierścienie, zegarki, lancuszki, srebrne lyzeczki do herbaty i kawy, noze, widelce, tabakierki, swieczniki, dalej brosze, medaliony itd. [7210]. Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Nowy dokladny slownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski opracowany ze stanowiska obecnego nauk, sztuki, przemyslu, rekodzielnictwa i handlu, podlug najlepszych zrodel przez slynnego lingwistę F. Boech-Arkossy, Tom I. polsko-niem. 4 tal. 15 sgr.; Tom II. niemiecko-pol. 3 tal. !! juz kompletny!! jest do nabycia w księgarni T. Snięgockiego w Bydgoszczy. Aby utwilo nabytcie cennego tego slownika, rozsyła go księgarnia takze w poszytach miesiecznych po 7 1/2 sgr. Kadyz tom sprzedaje sie osobno. W tejze księgarni jest do nabycia w cenie znizonej: Encyklopedia powszechna, 28 tomow tylko za 35 tal. [7213]

W poniedzialek, dnia 23 listopada rozpocznie sie moja tegoroczna Wypredaz na gwiazdkę materi na suknie, jedwabnych, welnianych i polwelnianych, plaszczow damskich, dywanow, firanek, francuzkich szali, jako tez jeszcze rozm. innych rzeczywiście tylko dobrych towarow mego skladu, ktore dla tego jedynie znizylem w cenie, by szanownym odbiorcom moim podac sposobnosc do korzystnych zakupow na gwiazdkę. [7217] Izidor Haenisch.

(Nadesłano). „Zdaje sie prawie, jakoby wszystkie tak zwane srodki tajne staly sie juz z pewnoscj celem krytyki zawistnej. — Wszystko z tej strony bywa wrzucaniem do tego samego tygielka i wszystko, bez próby i doświadczenia ogloszane za mactwo. Najszanowniejsze i najcziscgodniejsze osobistosci, tak lekarze jak nie lekarze, ktore z uznania lub z wdzieczności oswiadczaja publicznie pochwalę swojaj, bywajj ogloszane za sprzedajnych jurgieltników. — krótko mowiac, często strona ta nie waha sie potepiac nawet rzeczy dobrej a z prawda obchodzic sie w sposob oburzajacy. Los ten spotyka w zupełności slawnj masę rupturowj p. Bogumila Sturzenegger w H. risau, Kanton Appenzell, w Swjajcarji, lubo wynalazca ten tysiacek posiada swiadcetw ze wszystkich i z kazdego stanu o jej wybornęj skuteczności. Prawda jest wprawdzie, ze na polu podobnych srodkow trudno często rozroznic, co jest polecenia godnem a co jest blahem. — Mimo to jednak nie wahamy sie przy kazdej zdarzajacych sie rupturach, przyjmujacych, jak wiadomo, często charakter dolegliwy i niebezpieczny, polcić gorajco tego wybornego, zupełnie nieszkodliwego srodka wszystkim na ruptury cierpiajcym. — Masę ta moze byc sprowadzaj w garnceczkach po 1 tal. 20 sgr. tak od wynalazcy wprost jak i z znanych skladow. [6722]. Zamowienia zamiejscowe za zaliczka lub przeslaniem pieniedzy.

Bielizna po cenach fabrycznych pod gwarantemj dobrego lezenia. Szyrtingowe i szyfonowe koszule wierzchnie: No. 1 za 25 sgr. — No. 2 za 1 tal. — No. 3 za 1 tal. 5 sgr. No. 4 z llianemil lub pikowemil wstawkami, kólnierzykami i mankietaami od 1 tal. 10 sgr. do 1 tal. 20 sgr. — No. 5 nader piękne z zabotami od 2 tal. 15 sgr. do 3 tal. Z czystego plóna: No. 1. za 1 tal. 10 sgr. i 1 tal. 15 sgr. — No. 2 z piéknemil wstawkami za 1 tal. 20 sgr. i 1 tal. 25 sgr. — No. 3 za 2 tal. i 2 tal. 10 sgr. — No. 4 za 2 tal. 20 sgr. i 3 tal. — Z najpiéknieszych plóna od 4 do 5 tal. Kólnierzyki: z szyrtyngu tuzin 1 tal. — z plóna tuzin 1 tal. 20 sgr. Rzeczy negligzowe i damskie koszule, sztulpy, kólnierzyki, chustki do nosa itd. w wielkim wyborze u A. z Pawlowskich Kaufmann, Fabryka bielizny, Sapiézynski plac 1, Wilhelmowska ul. 24. NB. Przy obstalunkach uprasza sie o podanie objętnosci szyi i numeru jakosci.

Annoucen-Expedition an alle Blätter des In- u. Auslandes. S. a m b u r g. Leipzig. Wien. Basel. Frankfurt a. M. Berlin. 32. Jerusalem-Str. 32. Berlin. Haasenstein & Vogler alleinige Vertreter der Gesellschaft Havas Lafitte Bullier & Co. in Paris, Pächter aller bedeutenden Blätter Frankreichs. Annoucen-Pacht der 3 in Basel erscheinenden Blätter. [7073]

Równie jak w latach dawniejszych, tak i w roku biezajcym otworzylem kurs nauki prowadzajaca księg jako i rachunkow kupieckich, toz samo korespondencyj kupieckiej na co niniejszym uwazę zwracam. Merzbach, Garbary Male No. 12.

Z powodu zaszylych naduzyc odkrytych w ostatnim czasie oswiadcza sie niniejszym: iz Najprzewielebnieszy X. Arcybiskup Gnieznieński i Poznański, hr. Ledochowski i nikomu zgotla nie dal nigdy, ani na przyszlosc nie daje upowaznienia do brania na kredyt jakichkolwiek towarow dla Niego lub Jego domu, i ze z tego powodu zaden rachunek na Jego imie zapisanych placic nie bedzie. [7199] Poznan, 17 list. 1868. X. Maryański, Sekretarz J. A. Mości.

Przestroga. Kobieta oszust pod różnymi nazwiskami dopuszcza sie rozmaitych oszustw i kradziezy; udaje nieszczesliwa, czyni sie krewna rozmaitych podlug okolicznosci oszustw jej sprzyjajacych, najwiecej udaje sie do księzy, a gdy dobrowolnie od nich nie nic wytulidz, grozi im rozmaitemil denuncjacjami i skargami i rozmaite na nich potwarze zmysla. Nadto jest agentka zlodziei, wtozajc sie w dzie po domach, ciekawie przeglada wszystkie kasy mieszkania i polozenie jego przez co zlodziejom, z ktorymi ma komunikacyj, ułatwia cenne kradzieze. Ta kobieta najwiecej krepi sie nad koleja żelazna i na kazdej stacyi w miescie pomiędzy Berlinem a Wroclawem, ma swoich znajomych (podlug niej swoich krewnych) t. j. w Wroclawiu, Trachtenbergu, Rawiczu, Sarnowie, Lesznie, Koscianinie, Poznaniu, Rokitnicy, Szamotulach, Wronkach, Kizyżu i Berlinie. Ta kobieta ma bliźnio lat 40, porzadnie i najwiecej czarno ubrana i prawdomiobnie ma perukę na glowie, mowi po polsku i po niemiecku równie dobrze, siedziala juz w różnych za oszustwa wzieniach. [7156]

Dalszy ciąg przestrogi inseratu 7156, a Dziennik No. 266.

Ta sama Kobieta i w tutejszej okolicy mocne zalozyła sieidła na księzy. Z tych jeden! w przekonaniu, ze jego zwierzchnosc skwapliwie przyjmujie wszelkie denuncjacye, zaplacic! tej oszustce juz przeszlo 500 tal. kontrybucyi, a obecnie przez natrętnj groźbę nałożono na niego 100 tal. Tem powodowany stawiam wiece do publiczności pytanie: jakj społeczeństwo, moralność i koscioł odbiera koryszę z tego, ze luda szuja i oszust z denuncjacjaj jest przyjmowany? [7223]. W Dreźnie przy ul. Victoria Strasse No. 5 otworzony zostal Dom Komisowy Polski, oraz Sklad towarow kolonialnych, ktory poleca swe uslugi publiczności — tamże Cytelnia polska. A. J. Jablonski. Ad. Burzyński. Fr. Dobrowolski. [7215]

Wielki Sklad futer znajuje sie (6940) wodna ul. 27. Philippsohn Holz. Codziennie swieze [7226]

ostrzygi polecaja Th. Baldenius syn. Pomatty i Sp., Krolewiec w Prusach najstarsza, renomowana fabryka marcepanow poleca sie usilnie. [7195]. Najlepsza angielska sol stolarowa w paczkach funtowych poleca A. Cichowicz. [7229]

Najlepsze węgle kamienne dostawia według miary w kopalni uzywanej, wprost z dwoma kolemi franko przed dom lub na spedycior Rudolf Rabsilber [6129] w Poznaniu.

Balsam na odziebliznę. Najlepszy srodek do prędkiego usunięcia odzieblizny i gwoli zapobiezienia przyszczenia skory butelka po 5 sgr. u [710] Dr. Mankiewicza aptekarza

Nowe ladunki soli kuchennej z Schoenebeck! otrzymal w towarz. srednio-zlarnistym Adolf Asch. [7227]. Zankowa ulica 5.

Kalafiory bardzo piękne sprzed Dominiom Rossoszy pod Obokiem po cenach umiarkowanych. [7179]

Ogloszenia gospodarskie itd. Ekonom, Pclak, wolny od wojskowoci, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1869 adr. p. Stankiewicz, nauczyciel w Rojcu p. Inowrocławiu. [7216]

Dom. Starogród p. Krotoszyne potrzebuje ogrodnika zaopatrzzonego w doświadcetwa. [7208]

W boru Zamyslowskim p. Stęszewem sprzedaje sie w kazdwtorek i piątek drzewo buj duplew i wszelkiej grubos sosnowe dragi. [7057] Zarzad lesny Bledlewski

Sprzedaz trykow z mojej owczarni zarodowej negretow na poczęła sie. Prócz tego jest do sprzedania kilka bardzo dobrych rozplodowych tryow Southdown póť krwi. Lopuchowo pod Długa Goslina. [6928] Luther.

Teatr miejski. W piatek dnia 20 listopada. Po raz pierwszy. Ein Sommerschauspiel Wiersz dramatyczny w 3 aktach W. Shakespeare, przetlomaczony przez A. W. Schlegla dla teatru przeznaczony przez L. Tiedem muzyka Feliksa Mendelsolhna Bartholdy. W sobote dnia 21 listopada. Der Verschwen der. Oryginalna czarodziejnjpowaistka ze spiewami w 3 aktach Fern munda. W niedziale dnia 22 listopada. Wystupienie w roli gošcinnej pana Jllenberg z teatru miejskiego w Krolewcu. Margarethe (Faust). Wielka opera w 5 aktach Gounoda. [7231]

Teatr latowy. W niedziale dnia 22 listopada. De Pasquillant. Komedia w 4 aktach R. Bendixsa. Nastapi: List u. Phleg me. Wodewill w 1 akcie Angelejo. Teatr jest dobrze ograny, poczatek o godz. 7.

Sala w ogrodzie ludowym. Dzia w piatek 20 listopada Wielki koncert i Przedstawienie. Cena wnijscia 2 1/2 sgr. Bilety familijne na 3 osoby po 5 sgr. Początek o godz. 7.

W sobote, dnia 21 listopada. Kolacya a na niej kieszki Koncert. Zabawa kolkowa. Cena wnijscia 15 sgr. wraz z kolacya. Początek koncertu o 8 godzinie, zabawy kolkowj o 9 godz., koniec o 1 godz. [7228] Emil Tauber

Bal! dnia 22 listopada rb. odbędzie sie na sali p. Jankiewicza w Gostyniu, na ktory zapraszamy Szan. Państwo i kochanych Mistrzow cęchezę wzięsę udział przy wspólnęj zabawie Stowarz. Czeladzki Katolickiej w Gostyniu. Unizony senior W. Jedroszszak, [7225]. czeladnik kušnierski. Pieczone ozory pelikwane i galareta (Eisbein) z chranem dnia 19. 91. Chwalstwo 91. [7219]